Złóż życzenia z okazji Dnia Kobiet

strona R16

Przestępczość narkotykowa wzrosła o ponad 250 procent

Krzysztof Kozyra, komendant powiatowy policji w Parczewie

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

25 lutego - 2 marca 2020 r. ▪ nr 08 (624) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

parczew.24wspolnota.pl

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓ

strona 3

69 głosów

CZŁOWIEK ROKU Józefa Klajda dystansuje konkurentów

Wójt dostała podwyżkę, sprzątaczki zarobią mniej

Oszczędności na pracownikach szkoły i urzędu gminy wyniosły 1.873 zł miesięcznie. Wójt dostała 1345 zł podwyżki. Radni podnieśli sobie diety. Więcej też dostali sołtysi.

STR. 9

Na zdjęciu Jan Ciemniewski, przewodniczący rady gminy Podedwórze i Iwona Szymańska, skarbnik gminy

Uczcili 80. rocznicę Marszu Śmierci

S.3

Pięć miejsc na podium dla parczewskich fryzjerów

S.5

Stypendia naukowe dla najlepszych uczniów w Dębowej Kłodzie

S.22

JABŁOŃ: 3 mln zł dla najmłodszych i seniorów

S.23

Telewizja w Parczewskim Domu Kultury

W Parczewskim Domu Kultury zawitała ekipa telewizji publicznej, która udokumentowała działalność placówki na potrzeby programu „Zobacz, co słychać".

STRONA 5

Fot. Jacek Dejnaka

Tancerze z grupy Dancehall z ekipą

SOSNOWICA: Wójt zatrudnił dyrektorkę biblioteki na rok. W połowie ogłosił konkurs na nowego dyrektora

S. 22

Sławomir Czubacki zapowiada, że w marcu, po rozstrzygnięciu konkursu, zwolni Annę Czarnomską, której powierzył obowiązki dyrektora biblioteki w sierpniu ubiegłego roku.

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

R E K L A M A

SKUP SAMOCHODÓW
Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

NAKŁAD 2190 egz.
ISSN 1899-718X

eprasa.pl 143986fcb5

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

SIEMIEŃ
- Sklep spożywczy GS ul. Strażacka 7

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.

Parczewska reprezentacja na XXIII Mistrzostwach Fryzjerstwa Lubelszczyzny z nauczycielką Marleną Drożdżyk

Paulinie Kowalczuk, Weronice Domańskiej, Magdalenie Niczyporuk, Kindze Kozioł, Sebastianowi Mazurkowi, Aleksandrze Danilkiewicz i Dorocie Włoszek

za sukces odniesiony w XXIII Mistrzostwach Fryzjerstwa Lubelszczyzny. (Czytaj na str. 5)

Cytat tygodnia

„Ta przestępczość jest i będzie. Narkotyki, jest to jedna z patologii, za którą kryją się i tragedie, i pieniądze. Biję głową w ścianę, gdzie tylko się da, żeby to nagłaśniać"

- powedział komendant parczewskiej policji Krzysztof Kozyra. (Czytaj na str. 3)

Liczba Tygodnia

3 mln zł

- to koszt utworzenia domu pomcy dla seniorów oraz żłobka w gminie Jabłoń. (czytaj na str. 23)

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

„Zagadkowa dziura w ziemi w Sosnowicy"

mieszkanka I to jest lokalna solidarność - zamiast doradzać, a nawet ukrywać błędy (kto ich nie popełnia - może była wójt czy starosta ???), to się wywłóczy na cały powiat, czyha na każde potknięcie obecnej władzy, opamiętajcie się!!

mieszkaniec Do mieszkanki: to podobno miał być genialny wójt, nic mu się nie podobało po poprzedniej wójt, a teraz co sam robi? Piach daje w gratisie dla wykonawcy targu, a w zamian gruz i śmieci.

123 To jest właśnie jeden z genialnych pomysłów wójta.

321 Oj tam, oj tam, czepiacie się i szukacie dziury w całym, gołym okiem widać, że to miał być basen-niespodzianka dla mieszkańców gminy :).

Zizu Niestety, w tej gminie zawsze tak było i to się raczej nie zmieni, ludzie są bardziej zainteresowani tym, żeby dowalić drugiej stronie, niż zweryfikować działania władz, ot myślenie na zasadzie - skoro jest „nasz", to na pewno dobrze robi i nie ma się co czepiać. Zresztą wystarczy obejrzeć nagrania z sesji rady gminy i od razu mamy obraz sosnowickiego społeczeństwa, przykre tylko, że finalnie cierpią na tym wszyscy mieszkańcy. Jak tak na to wszystko patrzę, to może wójt dobrze zrobił z tym wykopem, najlepiej wszystko w cholerę zaorać i kukurydzą obsiać, bo porządku i „normalności" to tu chyba już nigdy nie będzie.

Zuzu Ciekawe, kto dostanie pieniądze za piach wykopany z gminnej działki. Bo przecież wykonawca na pewno fakturę do zapłaty będzie miał. Byłeś i widziałeś wykop i nie zdziwiło cię wcale, że tam żadnego wykopu być nie może? Kto wydał na to pozwolenia? Na to trzeba koncesję i pozwolenia. Ale przecież na podstawie i w granicach prawa to gmina działać nie musi, bo to SAMORZĄD. SAM SOBIE RZADZĘ? TAK?

Uzuz A niby na jakiej podstawie ktoś miałby dostać pieniądze? Przecież pan Czubacki powiedział, że tam żadnej kopalni piachu nie ma. Tu co najwyżej skarb państwa zarobi, jak ścigną wykonawcę za nielegalne wydobycie, wszak sam się przyznał, że pozyskuje stamtąd surowiec.

x Ale jakie taniej? Czy podczas ogłaszania przetargu w zapisach znalazła się informacja, że wykonawca może sobie brać piach za darmo i zostało to uwzględnione w złożonej ofercie? Raczej wątpię, w takiej sytuacji oszczędza tylko wykonawca, a nie gmina, bo wykonawca dostanie taką kwotę, z jaką wygrał przetarg, czyli lekko ponad milion złotych.

URZĄD PRACY — PARCZEW

Robotnik drogowy	Jabłoń	2600zł
Mechanik utrzymania ruchu	Parczew	2856 – 4116zł
Główny mechanik utrzymania ruchu	Parczew	300- 4500zł
Specjalista ds. utrzymania ruchu	Parczew	2600- 4000zł
Elektryk	Parczew	2856 – 4116zł
Księgowy	Sosnowica	3000zł
Kierowca	Sosnowica	2600zł
Aparatowy - zacierowy	Milanów	2600zł
Robotnik gospodarczy	Parczew	2600zł
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych	Wierzbówka	2600zł
Handlowiec – doradca klienta	Parczew	3500zł
Pomocnik piekarza	Parczew	2600zł
Stolarz meblowy	Milanów	2600zł
Ratownik wodny pływalni	Parczew	3000zł

CENY PALIW

PARCZEW	95	98	ON	LPG
Lotos ul. Kolejowa	4,94	5,28	4,99	2,13
Jandex ul. Szpitalna	4,86	-		2,06

CZŁOWIEK ROKU 2019

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

.....

IMIĘ I NAZWISKO

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl 143986fcb5

Przestępczość narkotykowa wzrosła o ponad 250 procent

Krzysztof Kozyra przyznaje, że przestępstwa narkotykowe są stałym elementem działań policji w powiecie. Istotnym składnikiem liczby przestępstw na terenie powiatu jest zdaniem komendanta przyzwolenie w parczewskim społeczeństwie na jazdę pod wpływem alkoholu.

Krzysztof Kozyra
komendant powiatowy policji w Parczewie
- My nie będziemy wszędzie, chociaż byśmy bardzo chcieli. To jest taki dziwny oportunizm ludzki, że niestety nie chce się, bo tak się zawsze robiło

Ogólna liczba przestępstw na terenie parczewskiego powiatu w roku 2019 to 500 przypadków. To o 19 mniej niż w roku 2018. Wykrywalność jest jest nieco wyższa, a dokładnie o 0,2 procenta. Spadła ilość przestępstw związanych z niepłaceniem alimentów ze 146 w 2018 roku 99 w 2019. O 262 procent wzrosła natomiast ich liczba przestępstw narkotykowych (z 16 w 2018 roku do 42 w roku 2019).

Narkotyki w Parczewie

– Jest wzrost przestępczości narkotykowej i to dosyć znaczny. Jak pan ocenia skalę zjawiska na terenie powiatu parczewskiego – zapytał komendanta radny Adam Wróblewski. – Ta przestępczość jest i będzie. Narkotyki, jest to jedna z patologii, za którą kryją się i tragedie, i pieniądze. Tak jak jedną z patologii jest przyzwolenie na jazdę po alkoholu, i biję głową w ścianę, gdzie tylko się da, żeby to nagłaśniać, tak samo narkotyki – powiedział komendant parczewskiej jednostki Krzysztof Kozyra.

Wypadki śmiertelne

Adam Wróblewski dopytywał komendanta o wypadki śmiertelne. W tej kategorii również zanotowano wzrost, a także o metody jakie stosują parczewscy policjanci, by zapobiegać wypadkom? – To są zdarzenia najczęściej z udziałem osób pieszych, które nagle wtargnęły na jezdnię, rowerzysta, który wyjechał nagle z drogi podporządkowanej, czy chociażby motorowerzystka, która wykonała manewr i wjechała pod samochód. My robimy to, co jest możliwe, jeśli chodzi o zapewnienie patroli pod kątem zapobiegania przekraczania prędkość – wyjaśniał zastępca komendanta Mariusz Kawalerski.

– Policja parczewska, ruch drogowy to jest tylko ośmiu policjantów. My nie będziemy wszędzie, chociaż byśmy bardzo chcieli. To jest taki dziwny oportunizm ludzki, że niestety nie chce się, bo tak się zawsze robiło. My reagujemy i będziemy reagowali - dodał komendant Krzysztof Kozyra.

Bieda na monitoring

Radny Wiesław Czarnacki zauważył, że spośród gmin dofinansowujących parczewską jednostkę w 2019 roku, na liście nie ma miasta Parczew. – Słyszałem, że państwo rozmawiali z burmistrzem na temat monitoringu – Czy coś w tym zakresie się dzieje? Czy miasto stworzy taki system przy pomocy policji? - dopytywał Czarnacki.

W październiku 2017 podczas przyjmowania uchwały rewitalizacyjnej, burmistrz Paweł Kędracki informował opinię publiczną, że policja nie zgodziła się na partycypację w projekcie monitoringu miejskiego. – Podejrzewam, że policja bała się z takiego względu, że jeżeli dojdzie do jakiegoś zdarzenia to mogłyby być pretensje – mówił wówczas Kędracki.

Monitoring, to jest najlepsza rzecz

– Ja zawsze powtarzałem, że monitoring to jest najlepsza rzecz dodatkowa dla policji i zawsze chwalę gminę Dębowa Kłoda i okolice Białki, bo ten monitoring jest idealny – odpowiadał Kozyra.

– Są takie miejsca jak drogi wlotowe i wylotowe z Parczewa, gdzie przestępczości jako takiej nie ma, ale dla nas, przy rozpatrywaniu niektórych przestępstw, dobrze by było wiedzieć, jakie samochody do nas wjeżdżają. W powiecie parczewskim nie doszło do skutecznych przestępstw „na wnuczka". Do prób owszem. Do włamań do bankomatów też nie doszło, co nie znaczy, że te grupy nie przejeżdżają przez powiat parczewski. Kamery na tych drogach, to byłaby idealna rzecz. Ostatnio sprawcy włamań w naszym powiecie zostali zatrzymani w Łukowie i był do tego wykorzystany monitoring – informuje komendant.

Anonimowe zgłoszenia

– Mam pytanie odnośnie Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. Jak to statystycznie wygląda? Czy zwiększają się zgłoszenia? Czy jest tego dużo, mało, czy powinno być więcej? - dopytywał Piotr Denejko. – Celem mapy jest możliwość zgłoszenia jakiegoś problemu anonimowo. Mieliśmy bardzo dużo zgłoszeń, ale ok. 80-90 proc. dotyczyło infrastruktury drogowej, czyli czegoś, na co policjanci nie mają wpływu. Każde zgłoszenie polega na tym, że policjant tam się uda i sprawdzi. Ja zachęcam ludzi do takich zgłoszeń - mówił komendant Kozyra.

Jacek Dejneka

Józefa Klajda dystansuje konkurentów

Pracują na rzecz lokalnej społeczności i osiągają sukcesy. Spośród nominacji przysłanych przez mieszkańców powiatu, wyłoniliśmy ósemkę kandydatów, z których nasi Czytelnicy wybiorą Człowieka Roku Ziemi Parczewskiej 2019.

Po drugim tygodniu głosowania na prowadzeniu pozostaje Józefa Klajda, szefowa nieformalnej grupy Aktywni Seniorzy. Na drugim miejscu jest Andrzej Tarasiuk, a na trzecie wysunął się Łukasz Jaszczuk.

O zwycięstwie zdecyduje suma głosów oddanych za pomocą publikowanych w naszym tygodniku kuponów oraz głosów SMS.

Aby oddać głos na wybranego Kandydata, należy wysłać SMS pod numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub wypełniony kupon wycięty z gazety wrzucić do skrzynki na listy umieszczonej na ścianie budynku przy postoju TAXI.

Głosowanie trwa do środy, 19 marca, do godz. 23.59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie.

Wyniki głosowania:
1. Józefa Klajda, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.2 - 69 GŁOSÓW
2. Andrzej Tarasiuk, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.6 - 12 GŁOSÓW
3. Łukasz Jaszczuk, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.3 - 9 GŁOSÓW
4. Marcin Daniel Kowalczyk, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.5 - 7 GŁOSÓW
5. Jerzy Szwaj, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.4 - 4 GŁOSY
6. Monika Mackiewicz-Drąg, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.8 - 2 GŁOSY
7. Roman Niechwedowicz, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.1 - 1 GŁOS
8. Paweł Kędracki, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.7 - 0 GŁOSÓW

Fot. Jacek Dejneka

JÓZEFA KLAJDA
sms na numer 72051 o treści: wsp.parczew.2

ANDRZEJ TARASIUK
sms na numer 72051 o treści: wsp.parczew.6

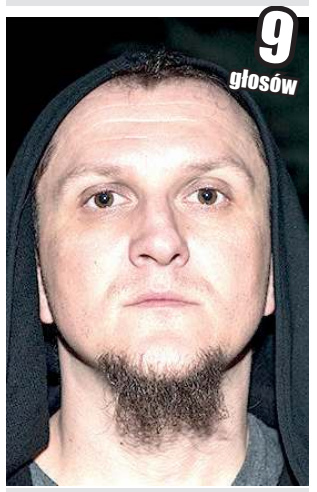

ŁUKASZ JASZCZUK
sms na numer 72051 o treści: wsp.parczew.3

Uczcili 80. rocznicę Marszu Śmierci

W 1940 r. polscy jeńcy narodowości żydowskiej byli przetrzymywani w obozie lubelskim przy ul. Lipowej.

Od lewej: Stanisław Jarosz i Władysław Tryniecki złożyli kwiaty przed tablicą na cmentarzy żydowskim w Parczewie w 80. rocznicę Marszu Śmierci

Formalnie w myśl prawa wojennego i Konwencji Genewskiej zostali zwolnieni, lecz 14 lutego 1940 r. uformowano z nich kolumnę, która ruszyła w kierunku Białej Podlaskiej przez Lubartów i Parczew.

Kolumna liczyła 627 żołnierzy („Rocznik parczewski", nr 2, s. 149 - podaje, że konwój liczył 1500 żołnierzy).

Sam pomysł marszu był już zaplanowaną zbrodnią, gdyż panował wówczas siarczysty mróz, z racji „zimy stulecia". Jeńcy ubrani byli w letnie mundury. Już na drugi dzień konwoju między Ciecierzynem a Niemcami zginęło 11 jeńców, a w drodze do Parczewa ponad 200.

Do Białej Podlaskiej dotarło zaledwie 287 jeńców (inne źródła podają 250). Zostali umieszczeni przy ul. Brzeskiej 55 w tzw. „czerwonych koszarach".

Członkowie parczewskiego koła Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego złożyli kwiaty i zapali znicz przy pomniku, aby upamiętnić wydarzenia tamtych dni, cytując wieszcza Adama Mickiewicza: „Boże jeżeli ja zapomnę o Nich, Ty Boże na niebie zapomnij o mnie". - Nie można zapomnieć, gdyż ci polscy żołnierze, męczennicy, zginęli okrutną śmiercią. Dobrze by było, gdyby w obszarze byłego kirkutu od ul. Parkowej powstała tablica informacyjna o tych wydarzeniach - mówi kapitan w stanie spoczynku Władysław Tryniecki, prezes koła ZWIRWP w Parczewie.

ad

Basia Łuć dziękuje za wsparcie

Wszyscy harcerze, wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ogromna rzesza mieszkańców powiatu parczewskiego i równie duża liczba ludzi wypoczywających niegdyś na ośrodku harcerskim w Białce zna niezwykle energiczną Barbarę Łuć, skorą do pomocy innym, ale też do śpiewania i wesołego biesiadowania.

Niestety w ubiegłym roku przyjaciółkę wielu ludzi dotknęła choroba, która sprawiła, że Basia utraciła sprawność fizyczną. Wiele miesięcy przebywała w szpitalu. Jej powrót do domu nie byłby możliwy gdyby nie długa rehabilitacja, a także pomoc i wsparcie wielkiej liczby przyjaciół. Basia Łuć dziękuje wszystkim za dobre słowo, modlitwę i wszelką inną pomoc, dzięki której mogła wrócić do domu.

Barbara Łuć

Andrzej Dejneka

eprasa.pl 143986fcb5

„Przeżył swoje życie w 100%”

Piotr Bogutyn wspomina Romualda Lipkę

Radzyń Podlaski: Na początku sierpnia ubiegłego roku Romuald Lipko ogłosił, że Budka Suflera powraca na scenę. Do wskrzeszonej Budki dołączył radzyński gitarzysta, Piotr Bogutyn.

Fot.arch. Budka Suflera

Jak trafiłem do Budki? To oczywiście ma swoje uzasadnienie latami znajomości. Znałem się z Romkiem Lipko – chodziłem do niego, nagrywaliśmy jakieś utwory. Czasami mu coś podegrałem itd. Zaprosił mnie. Z Federacją graliśmy na ich koncercie „pożegnalnym”. Wszyscy się znaliśmy. Później Romek zaprosił mnie do swojego projektu

Piotr Bogutyn w dniu pogrzebu w lubelskiej archikatedrze na cześć zmarłego kolegi zagrał razem z zespołem utwór „Czas ołowiu”.

„Nie zmarnował ani chwili”

To dla mnie zaszczyt, że mogłem nie tylko pracować z Romkiem, ale również spotykać się na kawie, rozmawiać, słuchać jego niezwykłych opowieści. Na pewno przeżył swoje życie w 100 procentach. Był jedną z najwybitniejszych postaci, jaką kiedykolwiek poznałem.

Idol z dzieciństwa

Romek był również moim idolem z dzieciństwa, ponieważ jako mały chłopiec byłem karmiony muzyką Budki Suflera, nie tylko przez rodziców. Mój wujek Jacek Kowalik zawsze zapraszał nas do siebie, miał świetny zestaw audio i pamiętam, jak godzinami słuchaliśmy Budki Suflera u niego.

Mentor

Był jednym z kilku najważniejszych mentorów w moim życiu, razem z m.in. Marcinem Różyckim i Jankiem Kondrakiem. Od nich wszystkich czerpałem różnego rodzaju wiedzę i wrażliwość dlatego, że wspaniale i naturalnie potrafili ją przekazać. Myślę tu nie tylko o wiedzy muzycznej. Tej można się uczyć od wykładowców. Chodzi bardziej o styl życia, kulturę, przekonania, ogólną wiedzę, wrażliwość, błyskotliwość (bo ją też wbrew pozorom można nabyć, tak samo, jak charyzmę), klasę, podejście do sztuki, do piękna itd.

Jakub Hapka

Fot. JH

Piotr Bogutyn
gitarzysta Budki Suflera

Był wizjonerem, człowiekiem niezwykle twórczym

Proszę sobie wyobrazić moje szczęście, kiedy pewnego dnia dzwoni do mnie nieznany numer, odbieram i w słuchawce słyszę: „Dzień dobry Piotrze, z tej strony Romek Lipko...” Współpraca z Romualdem była niezwykle ciekawa. Nagrania w studio razem z nim były dla mnie jedną z najlepszych lekcji

ElectroAcoustic w Parczewie

Bialskopodlaska formacja ElectroAcoustic, grająca muzykę z pogranicza Indie pop/rock zagra w Parczewie. 29 lutego w lokalu O Sole Mio dadzą popis.

Od ponad roku funkcjonują na scenie muzycznej w tym projekcie, ale ich indywidualne doświadczenie muzyczne jest o wiele większe. Mają za sobą dwie trasy koncertowe „Trasa na sześć” i „Jesienną”. Wydali płytę video z zapisem koncertu w warszawskim klubie La Boheme. Zagrali kilkanaście koncertów poza trasami. Wyprodukowali sześć odcinków programu ElectroAcoustic Show (w którym nie tylko rozmawiali ze swoimi gośćmi, ale i muzykowali). Show zakończył się wielką galą w sali im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej.

W listopadzie zespół dokonał zmiany wokalistki. Beatę Wawryniuk zastąpiła Magdalena Bahonko. Obecnie ruszają w trasę „The New Beginning” podczas której ma zostać zarejestrowany materiał do ich koncertowej płyty. W międzyczasie przygotowują się do wydania teledysku z utworem „She Who Survived”.

ZAGRAJĄ W SKŁADZIE
Mariusz Wojewoda - instrumenty klawiszowe i perkusyjne
Piotr Frankowski - gitara
Magdalena Bahonko – śpiew

KIEDY I GDZIE
29 lutego w O Sole Mio w Parczewie
Bilet: 10 zł

mp

Jakub Wierzbicki zagrał na czwartych urodzinach Gryzli

Magda Kiewel wraz ze swoim mężem Michałem już od czterech lat prowadzi Gryzli bar. Właściciele i ich goście świętowali razem jubileusz.

Michał Kiewel z żoną Magdą podczas zapowiedzi koncertu

Gryzli bar obchodził swoje czwarte urodziny. Na gości tego dnia czekało wiele atrakcji, m.in. darmowy koncert Jakuba Wierzbickiego. Kuba to młody i bardzo utalentowany muzyk pochodzący z Radzynia. Śpiewa, pisze teksty, komponuje. Swoją przygodę z muzyką rozpoczął jeszcze w czasie szkoły średniej, gdzie śpiewał z grupą o nazwie Korniszon. Obecnie ma 26 lat i od 2014 r. występuje solowo pod nazwą JAXA.

To ludzie tworzą Gryzli

- W dniu urodzin była możliwość zorganizowania warsztatów cukierniczych, zapisy były otwarte. Była też projekcja filmu niespodzianki. Dodatkową atrakcją była premiera własnego piwa pod marką Gryzli i Ursa. Zwieńczeniem wieczoru był koncert Kuby Wierzbickiego. Frekwencja nam dopisała, zebrali się nasi przyjaciele, stali klienci, oraz ci mniej stali. Miejsce znalazło się również dla tych, którzy trafili do baru przypadkiem, nieświadomi naszych urodzin. Atmosfera była bardzo rodzinna! Jestem szczęśliwa, widząc lokal pełen ludzi. Bardzo się cieszę, że klientom się u nas podoba i że smakują im dania, które robimy. To ludzie tworzą Gryzli, ci na kuchni, za barem, ale przede wszystkim ci przy stołach. Gdyby nie wy, nie przetrwalibyśmy tych czterech lat. Dziękujemy wam, że jesteście. Życzymy sobie i wam, byśmy mogli dalej dla was gotować i piec - mówi Magda.

Aleksandra Smolek

Jakub Wierzbicki, muzyk
Bardzo miło było mi zagrać po raz kolejny w rodzinnym mieście, w dodatku w tak fajnym i klimatycznym miejscu, jakim jest Gryzli. Fantastyczna atmosfera i ciepłe przyjęcie zaowocowały dobrym występem, jestem bardzo zadowolony z całej imprezy i mam nadzieję, że to nie koniec współpracy z tymi wspaniałymi ludźmi

Wycieczka do dawnego aresztu GESTAPO i UB

Burmistrz Radzynia oraz Radzyński Ośrodek Kultury zapraszają 2 marca młodzież szkolną na zwiedzanie z przewodnikiem dawnego aresztu Gestapo i UB przy ul. Warszawskiej 5a. Zgłoszenia zorganizowanych grup, liczących maksymalnie 20 osób, przyjmowane są pod nr tel. 606-234-320.

mm

Oświetlą przejście na ul. Powstania Styczniowego

RADZYŃ W listopadzie ubiegłego roku grupa mieszkańców Radzynia złożyła do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad petycję w sprawie przejścia dla pieszych na drodze krajowej nr 63 przy skrzyżowaniu ulic Wisznicka - Powstania Styczniowego. Jest odpowiedź.

W petycji mieszkańcy poprosili o zamontowanie znaku aktywnego D6 na wysięgniku nad jezdnią i oświetlenie samego przejścia w celu poprawy widoczności i bezpieczeństwa pieszych. Montaż znaku aktywnego poprawiłby widoczność w tym miejscu oraz zwiększył bezpieczeństwo poruszających się pieszych. - To przejście jest bardzo niebezpieczne, szczególnie w godzinach porannych i popołudniowych - twierdzą mieszkańcy. Jeden z autorów petycji dodaje, że zdarzają się tam wypadki.

- W czerwcu ub. roku została potrącona przez samochód osoba nieletnia, która przechodziła prawidłowo po pasach. Skończyło się to złamaniem nogi - opowiada mężczyzna.

Będzie znak i oświetlenie, ale nie wiadomo kiedy

W połowie lutego z centrali GDDKiA nadeszła pozytywna odpowiedź, chociaż bezterminowa. GDDKiA informuje, że „przedmiotowe przejście dla pieszych jest wyznaczone prawidłowo przy skrzyżowaniu, gdzie kierowcy mogą oczekiwać ruchu poprzecznego czy manewrów pojazdów na drodze”. Pomimo tego, instytucja zgadza się na proponowane rozwiązanie. - Dla podniesienia postrzegalności przejścia istnieje możliwość jego oznakowania poprzez wprowadzenie znaku aktywnego D-6 (znak ze światłem ostrzegawczym pulsującym) umieszczonym nad jezdnią. Powyższe przedsięwzięcie zostanie wykonane przez GDDKiA Rejon w Międzyrzecu Podlaskim w ramach bieżącego utrzymania dróg, w miarę możliwości finansowych - pada deklaracja.

Monika Mackiewicz

Wystawa o Wyklętych

RADZYŃ Instytut Bronisława Szlubowskiego oraz Szkoła Podstawowa nr 1 zapraszają na finisaż wystawy „Zaplute karły reakcji. Polskie podziemie niepodległościowe 1944-1956”, który odbędzie się w piątek, 13 marca o godz. 11 w hali sportowej SP1. W programie wykład dr hab. Marcina Kruszyńskiego, profesora Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie i naczelnika Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie pt. „Od Wyklętych do Niezłomnych. Dylematy polskie wczoraj i dziś”.

Zaprezentowana wystawa to ułożone w porządku chronologicznym fotografie i komentarze. Dają wyobrażenie o postawie, wyborach i dramatach ludzi, pogardliwie nazywanych przez propagandę władzy Polski Ludowej „zaplutymi karłami reakcji” – stąd jej tytuł.

Wystawę będzie można oglądać od 28 lutego na ogrodzeniu szkoły (na rogu ulic Jana Pawła II i Armii Krajowej).

Jakub Hapka

eprasa.pl 143986fcb5

Pięć miejsc na podium dla parczewskich fryzjerów

Adepci fryzjerstwa w ciągu kilkunastu musieli stworzyć wyjątkową fryzurę, a to wszystko pod czujnym okiem jurorów. W grę wchodziły stylizacje zarówno męskie, jak i damskie, a wśród nich fryzura dzienna, klasyczna i wieczorowa. Rywalizacja toczyła się pomiędzy szkołami z Lublina, Zamościa, Puław, Krasnegostawu, Janowa Podlaskiego oraz Ryk.

Parczewska reprezentacja na XXIII Mistrzostwach Fryzjerstwa Lubelszczyzny

W niedzielę, 16 lutego, w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie publiczność miała okazję spotkać najlepszych fryzjerów z województwa lubelskiego, w tym adeptów tej trudnej sztuki z Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie. To wszystko w ramach XXIII Mistrzostw Fryzjerstwa Lubelszczyzny.

Parczew stolicą fryzjerstwa

Kolejny wielki sukces uczniów Zespołu Szkół imienia Stanisława Staszica w Parczewie wpisuje się we wcześniejsze osiągnięcia parczewskich techników. W ubiegłym roku Marceli Drożdżyk zdobył I miejsce w Mistrzostwach Świata we Fryzjerstwie HAIRWORLD w Paryżu. Rok wcześniej Paulina Bortniczuk zajęła pierwsze miejsce, a Weronika Gęborys drugie, w IV Międzyszkolnym Turnieju Fryzjerstwa w Radzyniu Podlaskim.

Pięć pucharów dla Parczewa

Parczewscy uczniowie przywieźli z tegorocznych mistrzostw pięć pucharów. Paulina Kowalczuk zajęła I miejsce w kategorii damskiej - fryzura dzienna kreatywna z przeczesaniem na wieczorową oraz tytuł Mistrza Fryzjerstwa Lubelszczyzny uczniów. Weronika Domańska zajęła I miejsce w kategorii męskiej - uczesanie fryzury kreatywnej i klasycznej oraz tytuł Mistrza Lubelszczyzny. Magdalena Niczyporuk zajęła I miejsce w kategorii fryzura ślubna. Kinga Kozioł także zajęła I miejsce w kategorii fale a`la Monroe. Sebastian Mazurek zajął II miejsce w kategorii męskiej - uczesanie fryzury kreatywnej i klasycznej. Poza podium, ale też z dyplomem, Aleksandra Danilkiewicz zajęła VI miejsce w kategorii fale a`la Monroe, natomiast Dorota Włoszek zajęła V miejsce, także w kategorii fale a` la Monroe.

Jacek Dejneka

Finaliści z parczewskiego ZS:

I miejsce w kategorii damskiej – Paulina Kowalczuk;
I miejsce w kategorii męskiej – Weronika Domańska;
I miejsce w kategorii fryzura ślubna – Magdalena Niczyporuk;
I miejsce w kategorii fale a`la Monroe – Kinga Kozioł;
II miejsce w kategorii męskiej – Sebastian Mazurek;
V miejsce w kategorii fale a`la Monroe – Dorota Włoszek;
VI miejsce w kategorii fale a`la Monroe – Aleksandra Danilkiewicz.

Sebastian Mazurek

Motywacja do dalszych sukcesów

Nikt z moich znajomych, jak i ja sam nie wierzyłem, że będę mógł stanąć na podium, startując po raz pierwszy w konkursie. Tym sukcesem jestem zmotywowany do dalszej nauki i pracy oraz wiem, że dobrze wybrałem zawód

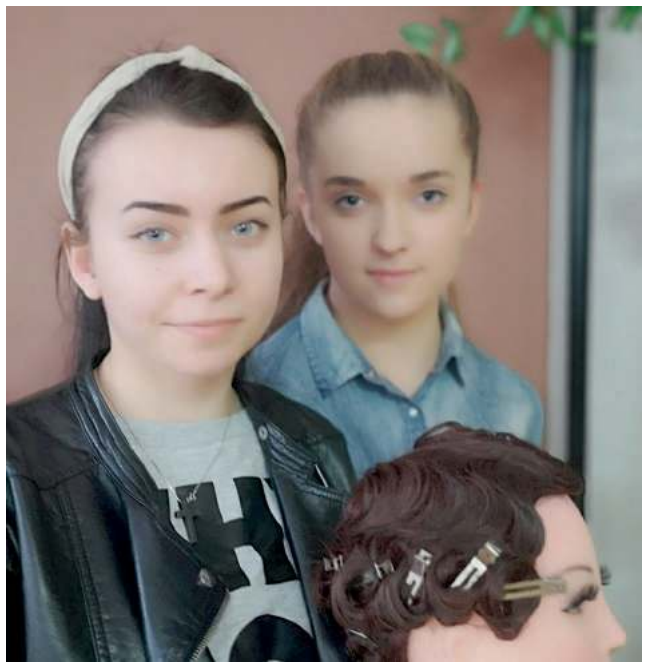

Dorota Włoszek i Aleksandra Danielkiewicz
startowały w kategorii fale a`la Monroe

Doskonalenie fachu

- Udział w Mistrzostwach zmotywował nas do dalszej pracy. W falach a`la Monroe konkurowało z nami aż 23 rywali

Paulina Kowalczuk

Nowe doświadczenia

Do konkursu przygotowywałam się bardzo intensywnie, jednak nie pomyślałam o tym, że mogę go wygrać. Jechałam tam z nastawieniem zdobycia nowego doświadczenia, a nie wygranej. Uczestników było sporo i nawet przez chwilę nie pomyślałam, że to właśnie ja wygram pierwsze miejsce i tytuł mistrza Lubelszczyzny. Na początku towarzyszył mi wielki stres, jednak okazał się bardzo motywujący, bo mimo wszystko z każdą chwilą znikał i czułam się lepiej. Po pierwszej konkurencji poczułam się o wiele spokojniejsza, więc do drugiej podeszłam na spokojnie z myślą "co ma być, to będzie". Nie nastawiałam się nad wygraną, konkurencja była duża, a uczestnicy bardzo utalentowani. Gdy usłyszałam wyniki, poczułam wielką radość i nie mogłam uwierzyć, że to właśnie ja wygrałam. To zasługa nie tylko moja i mojej ciężkiej pracy, ale także pani Marleny Drożdżyk, która pomagała mi przygotować się do konkursu i ludzi wokół, którzy mnie wspierali

„Zobacz, co słychać" w Parczewskim Domu Kultury

Tancerze z grupy Dancehall z ekipą TVP 3

W ubiegłym tygodniu w Parczewskim Domu Kultury zawitała ekipa telewizyjna z TVP 3, która udokumentowała działalność PDK na potrzeby programu „Zobacz, co słychać". Relację można było obejrzeć na antenie TVP 3 w ubiegły czwartek.

Jacek Dejneka

Katarzyna Kuwałek-Rudnik
instruktor grupy Dancehall

Ogólnopolskie sukcesy

– Tańczymy sobie od siedmiu lat w PDK. Jest to dosyć niszowy styl tańca, Dancehall z Jamajki. Szkolimy się na warsztatach z Jamajczykami i pokazujemy naszą miłość do tańca na turniejach, zarówno wojewódzkich, jak i ogólnopolskich. Dziewczyny w tamtym roku wywalczyły trzecie miejsce na ogólnopolskich zawodach, a w duecie zajęły czwarte miejsce. Byli tam najlepsi tancerze dancehallowi, więc konkurencja była duża

Oferta PDK:

– Balet - instruktor Olga Pikofska,
– Taniec nowoczesny dla początkujących - instruktor Weronika Stanisławek,
– Taniec Dancehall - instruktor Katarzyna Kuwałek-Rudnik,
– Taniec ludowy - instruktor Beata Toczyńska,
– Zajęcia wokalne - emisja głosu - instruktor Piotr Wójcik,
– Koło plastyczne - instruktor Bogumiła Płachnio,
– Koło rękodzieła artystycznego - instruktor Joanna Filipek,
– Koło modelarskie - instruktor Jacek Piętowski,
– Nauka gry na gitarze - instruktor Lechosław Tarkowski,
– Koło szachowe - instruktor Marian Michaluk,
– Zumba - instruktor Sylwia Szczesna,
– Klubu Seniora „Złota Jesień" - kierownik klubu Zofia Bożyk,
– Koło Regionalne - kierownik Teresa Oleszczuk,
– Klub Hobbystczny – kierownik Alina Krupa,
– Kapela Podwórkowa „TAAKA PAKA" - kierownik Piotr Dykas,
– Zespół poezji śpiewanej „Alegoria" - opiekun Lechosław Tarkowski,
– Zespół rockowy „Progress" - opiekun Lechosław Tarkowski,
– Zespół ludowy z Tyśmienicy - instruktor Paweł Borowicz.

eprasa.pl 143986fcb5

Z ŻYCIA PSW

AKADEMIA ROBOTYKI

ZBUDUJ ROBOTA I WYGRAJ TABLET

REKRUTACJA DO 6 marca 2020r.

Ostatnia szansa żeby wziąć udział w bezpłatnych zajęciach organizowanych przez uczelnię z robotyki i programowania.

Rozpoczęliśmy rekrutację do trzeciej i jednocześnie ostatniej edycji Akademii Robotyki z projektu „PSW - Regionalna Akademia Aktywności".

Do projektu zapraszamy uczniów szkół średnich, którzy są pasjonatami robotyki i informatyki.

Zajęcia poprowadzi mgr inż. Maciej Hawryluk (60 godzin), spotkania raz/dwa razy w tygodniu, od marca do czerwca.

Podczas zajęć uczestnicy w dwuosobowych zespołach będą budować roboty. Najlepsze nagrodzimy tabletami.

Biuro projektu PSW w Białej Podlaskiej
ul. Sidorska 95/97
21-500
Biała Podlaska
Tel. +48 83 344 99 60

STUDIUJ W PSW
www.pswbp.pl

Obok uczniów mieszkali robotnicy żądni rozrywki...

Dość burd i pijaństwa w szkolnej bursie. Zakaz kwaterowania dorosłych

Po skandalach do bialskiej Bursy Szkolnej ostro wkroczyło z kontrolą Kuratorium Oświaty i zażądało zakazu przyjmowania dorosłych „gości hotelowych". Wreszcie trzeba było zerwać z dorabianiem na kierowcach, budowlańcach i studentach, których sąsiedztwo negatywnie wpływało na niepełnoletnich.

Już od kilku kadencji samorządowych miasto tolerowało udostępnianie części pokoi czteropiętrowego bloku bursy przy ul. Podmiejskiej na działalność hotelową, aby podreperować budżet jednostki oświatowej. Istniejący jeszcze w latach dziewięćdziesiątych statut pozwalał na takie dorabianie. Jego zapis brzmiał m.in.: „pomieszczenia bursy mieszkalne i inne, niewykorzystane przez wychowanków, można wykorzystać na: zakwaterowanie studentów, zakwaterowanie pracowników oświaty, wynajem, organizację we własnym zakresie lub przez inne podmioty konferencji, kolonii, zimowisk itp.".

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 11 sierpnia 2017 r. jednak jasno określało katalog osób, które mogą być wychowankami bursy. W tym wykazie nie było żadnych gości hotelowych poza uczniami i słuchaczami kolegiów pracowników służb społecznych, w wieku do 24 roku życia...

W bialskiej bursie jednak nie zmieniano, zgodnie z tym rozporządzeniem, statutu, choć dokonano korekty. Dorośli, w tym m.in. pracownicy różnych firm np. budowlanych, zatem mieszkali tam legalnie za przyzwoleniem miasta. Przed ponad rokiem zrezygnowano jedynie z kwaterowania tam studentów.

Awantura Ukraińców i alkohol dla 15-latki

Niekiedy dochodziło jednak do groźnych nie tylko wychowawczo incydentów. Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że 11 maja 2019 r. przed północą dyżurny KMP w Białej Podlaskiej otrzymał zgłoszenie, z treści którego wynikało, że w budynku przy ul. Podmiejskiej zaistniała awantura pomiędzy mężczyznami wynajmującymi tam pokoje.

Z budżetu miasta Biała Podlaska:
Na utrzymanie internatu funkcjonującego przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 i Bursy Szkolnej w projekcie budżetu na rok 2020 r. przewidziano wydatki bieżące w kwocie 3.388.370 zł, tj. 120,8% przewidywanego wykonania w roku 2019

- Policjanci potwierdzili, że doszło do sprzeczki pomiędzy dwoma obywatelami Ukrainy i jeden z mężczyzn prawdopodobnie uderzył drugiego. Na miejsce wezwana została załoga karetki pogotowia, jednak pokrzywdzony odmówił poddania się badaniu lekarskiemu, twierdząc, że nie doznał obrażeń ciała. Mężczyzna został pouczony o przysługujących mu prawach – podkreśla podkomisarz. Zmyto krew i sprawy nie było.

Od policji dowiedzieliśmy się, że 11 listopada 2019 r. doszło tam do rozpijania młodzieży i dokonania innej czynności seksualnej. Pod koniec stycznia bialska Prokuratura Rejonowa skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie Ihora B. Zarzuciła mu, że 11 listopada nietrzeźwy stosując przemoc doprowadził dwie osoby małoletnie do poddania się innej czynności seksualnej oraz, że od września do 11 listopada rozpijał małoletnie poprzez dostarczanie im alkoholu i nakłanianie do jego spożycia. Edyta Winiarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej, poinformowała nas, że mężczyzna został aresztowany.

Kuratorium stwierdziło naruszenie bezpieczeństwa

Sygnał prawdopodobnie trafił do lubelskiego Kuratorium Oświaty. W styczniu na wniosek kuratora oświaty sprawdzono, jak w bialskiej bursie wygląda zapewnienie uczniom bezpieczeństwa.

Po kontroli doraźnej starsi wizytatorzy z wydziału edukacji specjalnej i wspomagania z Kuratorium Oświaty w Lublinie zapisali w protokole m.in.:

- Dnia 11.11. 2019 r. w placówce miały miejsce zdarzenia naruszające bezpieczeństwo wychowanków bursy z udziałem osób dorosłych mieszkających w placówce na tym samym piętrze co wychowankowie bursy. Kadra pedagogiczna sprawująca w tym dniu opiekę nad młodzieżą pozostającą w bursie podjęła działania

Fot.Marek Pietrzela

Ceny w bursie nie są wysokie. W stołówce śniadanie kosztuje ucznia – 3,50 zł, obiad – 4,70 zł i kolacja – 3,50 zł Opłata za mieszkanie 60 zł za miesiąc

służące zapewnieniu wychowankom bezpieczeństwa, zgodnie z obowiązującymi w placówce procedurami.

Ponadto kontrolujący zaznaczyli, że według dyrektora, po incydencie przekwaterowano osoby dorosłe zamieszkujące w bliskim sąsiedztwie z młodzieżą. Dyrektor stwierdził też, że przeprowadzono rozmowy z pracownikami recepcji oraz z osobami dorosłymi wynajmującymi pokoje w placówce.

Kontrolujący odnotowali w dokumencie, iż w bursie mieszkają osoby pełnoletnie określane jako goście hotelowi. Jedno z zaleceń pokontrolnych dotyczyło niezwłocznej zmiany statutu bursy tak, by nie zezwalał na zamieszkiwanie osób dorosłych.

Goście hotelowi już byli w XX wieku...

Agnieszka Wawryniuk, dyrektor bursy, poinformowała nas, że wykonano zalecenia pokontrolne Kuratorium Oświaty w Lublinie. Poprosiliśmy dyrektor o wyjaśnienie nam, od kiedy w bursie szkolnej mieszkali goście hotelowi.

- W bursie pracuję już 23 lata i zawsze byli w niej goście hotelowi. To osoby dorosłe, które nie są uczniami. Zapoznawaliśmy je z regulaminem gości hotelowych. Były one informowane, jak mają się zachowywać, podlegały takiemu samemu regulaminowi, jak mieszkańcy. Jedni mieszkali dobę lub dwie, a inni dłużej. Od pewnego czasu, może od roku, nie zamieszkują już u nas studenci. Niektórzy sobie nie życzą, aby podawać, kim są. Nie mogę o nich informować – podkreśla dyrektor.

Zapytaliśmy, czy dorośli goście mieszkający w sąsiednich pokojach z uczniami, czuli się swobodnie jak w hotelu i podawali młodzieży alkohol?

Dyskrecja pani dyrektor

- Osoby dorosłe nie powinny się czuć jak w hotelu. Goście hotelowi podlegali takim samym regulaminom obowiązującym w placówce. Nie mam informacji, że był podawany alkohol. Za gości hotelowych, jak i za całą bursę, odpowiedzialny był dyrektor - zaznaczyła dyr. Agnieszka Wawryniuk.

A jaki incydent, który kuratorium wskazało jako niebezpieczny, wydarzył się w bursie 11 listopada? - pytamy.

- Tego dnia byłam na miejskich obchodach Święta Niepodległości. Co się stało w bursie, jest to wyjaśniane na policji. Co się stało, do końca nie wiemy. Trwają wyjaśnienia. Nie wiem, jak się zakończą – tylko tyle powiedziała nam dyrektor.

Kategorycznie przy tym zaznaczyła: - Już nie ma gości hotelowych! Do 31 grudnia te osoby miały umowy i teraz jest okres wypowiedzenia. Niektórzy z gości już się wyprowadzili, część opuszcza pokoje. Do końca marca wszyscy się wyprowadzą. 20 stycznia pracownicy naszej recepcji zostali poinformowani o braku możliwości kwaterowania gości hotelowych – wyjaśnia dyrektor.

- Już 7 lutego na posiedzeniu rady pedagogicznej bursy jednym z punktów obrad była aktualizacja statutu bursy. Odpowiedziałam kuratorium, że zostały zmienione zapisy – podkreśla dyrektor.

Wpływy od gości dobrze wykorzystane

Dyrektor poinformowała nas, że pieniądze wpływające na konto bursy od gości hotelowych pozwoliły na znaczące podniesienie standardu życia mieszkańców.

Fot.Marek Pietrzela

Stanisław Romanowski
naczelnik wydziału edukacji, kultury i sportu Urzędu Miasta

Zalecenia Kuratorium Oświaty były jasne. Chociaż bursa przez wiele lat czerpała dochody z wynajmowania pokoi gościom, to jednak pani dyrektor miała podjąć działania do wyeliminowania usług dla gości hotelowych i wypowiedzenia umów firmom wynajmujących pokoje. Teraz rozpatrujemy różne scenariusze, jak wykorzystać cały obiekt w przyszłym roku szkolnym

- Naszym priorytetem jest dbałość o bezpieczeństwo mieszkańców, jak też i zapewnienie im komfortu życia. Od 1 września 2016 r., kiedy objęłam stanowisko dyrektora, do 31 grudnia 2019 r. wykonaliśmy wiele remontów i zakupów sprzętu – podkreśla Agnieszka Wawryniuk. Wymienia bogaty katalog kilkudziesięciu działań inwestycyjnych, np. odmalowano wszystkie 154 pokoje i kupiono do nich szafy, tapczany i pościel. Do pokoi „hotelowych" zakupiono nowe meble i lodówki. Po gościach hotelowych zostanie ok. 10 dwuosobowych pokoi. Dyrektor kategorycznie oświadcza, iż przyjęto do bursy wszystkich chętnych uczniów, którzy złożyli podania.

- Zawsze młodzież była przyjmowana w pierwszej kolejności. Pozostałe pokoje, które były wolne, wykorzystywaliśmy na część hotelową, która przestaje istnieć – wyjaśnia. Zaznacza, iż bardzo dobrze układała się jej współpraca z prezydentem, naczelnikiem wydziału oświaty i całym wydziałem.

Dodała, że obecnie w bursie mieszkają 233 osoby i pozostają trzy miejsca wolne dla młodzieży - zgodnie z organizacją roku szkolnego 2019/2020. Kilkanaście osób mieszkało wcześniej w części hotelowej.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 143986fcb5

Tragedia w warsztacie napraw. Śmierć zabrała 34-latka

Nie żyje młody mechanik. Przygniótł go element naprawianej ciężarówki.

Daniel pracował w jednym z warsztatów napraw w Łukowie. Podczas pracy 34-latek został przygnieciony przez element naprawianej ciężarówki. Zmarł w szpitalu. Osierocił córkę.

Do tragedii doszło w warsztacie przy ul.Wójtostwo. Znajduje się tu duży zakład specjalizujący się w naprawach ciężarówek. Daniel właśnie „walczy" z dostawczym mercedesem. Według naszych informacji miał za zadanie naprawić windę pneumatyczną pomocną przy rozładunku towarów.

Auto stało na placu przed halą. Mechanik naprawiał usterkę poprzedniego dnia. 6 lutego, kiedy doszło do tragedii, miał ją dokończyć. W pracy pojawił się jak zwykle o 8 rano. Pokręcił się po zakładzie i ruszył na dwór, żeby dokończyć pracę. Był sam. Według ustaleń „Wspólnoty", która rozmawiała z osobą znającą sprawę, przełożony zaniepokojony długą nieobecnością pana Daniela poszedł sprawdzić co się z nim dzieje. Zastał leżącego na ziemi 34-latka przygniecionego platformą windy. Nie wiadomo jak długo Daniel czekał na ratunek.

To element, który przygniótł pana Daniela

Na miejsce błyskawicznie wezwane zostały służby ratunkowe. Mężczyzna trafił do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Nieoficjalnie wiadomo, że miał zmiażdżone płuca i uszkodzony rdzeń kręgowy. Trafił na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej. Był utrzymywany w śpiączce farmakologicznej. Przez osiem dni lekarze walczyli o jego życie. 14 lutego poszkodowany zmarł.

Obecnie policja pod nadzorem prokuratury prowadzi w tej sprawie śledztwo, które ma wyjaśnić okoliczności tego zdarzenia.

Jolanta Niewęgłowska z Prokuratury Rejonowej informuje, że śledztwo jest w początkowej fazie. Toczy się w kierunku art. 220 k.k. (Narażenie życia albo zdrowia pracownika).

- Sprawdzamy, czy doszło do zachowania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy - informuje Jolanta Niewęgłowska. 18 lutego odbyła się sekcja zwłok mężczyzny. Jej wyniki będą znane za dwa tygodnie.

Pogrzeb pana Daniela odbył się 19 lutego. Msza św. żałobna została odprawiona w parafii NMP Matki Kościoła w Łukowie.

Łukasz Prusak

Zwłoki mężczyzny znalezione w rzece

BIAŁA PODLASKA: Policja oraz prokuratura wyjaśniają okoliczności śmierci 48-letniego bialczanina. Ciało mężczyzny znaleziono w rzece Krznie.

22 lutego przed godz. 8 mieszkanka Białej Podlaskiej zgłosiła zaginięcie syna, 48-letniego mieszkańca miasta. Z jej relacji wynikało, że mężczyzna wyszedł z domu 20 lutego. Do chwili zgłoszenia nie powrócił do swojego mieszkania i nie nawiązał kontaktu z rodziną.

Policjanci zespołu patrolowo-interwencyjnego w rzece Krznie w rejonie alei Jana Pawła II znaleźli ciało. Ze wstępnych ustaleń wynika, że jest to zaginiony 48-latek.

- Na miejscu czynności wykonywane były pod nadzorem prokuratora. Ciało zostało zabezpieczone w prosektorium w Białej Podlaskiej. Wstępnie wykluczono działanie osób trzecich - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Włamali się do cerkwi, ukradli przedmioty sakralne

BIAŁA PODLASKA: Na blisko 2,5 tys. zł oszacowano straty w związku z włamaniem do cerkwi św. Apostoła i Ewangelisty Marka w Białej Podlaskiej.

W nocy z 22 na 23 lutego nieznani sprawcy wybili szybę w budynku cerkwi, weszli do środka i z pomieszczenia ołtarzowego ukradli przedmioty sakralne. Łupem padł m.in. kielich mszalny, ewangeliarz ołtarzowy oraz księga liturgiczna. Ukradziono też inne przedmioty. Sprawców prawdopodobnie później spłoszył alarm. Ze względu na kradzież, w cerkwi zdecydowano się nie odprawiać liturgii. - Na miejscu wykonywaliśmy odpowiednie czynności, zabezpieczaliśmy ślady. Do działań został użyty pies tropiący, obecnie ustalamy okoliczności zdarzenia oraz sprawców - mówi Barbara Salczyńska Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

R E K L A M A

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com

Nie czekaj!
Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
  odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy

eprasa.pl 143986fcb5

Wierzchowski: Wójt narusza zasady konstytucji. Mazurek: Przewodniczący przekracza uprawnienia

GMINA RADZYŃ PODLASKI: Wójt Wiesław Mazurek uważa, że komisja kultury, oświaty i sportu nie ma prawa zajmować się konfliktem pomiędzy nauczycielami a dyrektorem szkoły w Białce i ostrzega, że zawiadomi organy ścigania. Przewodniczący komisji zarzuca wójtowi bojkot, brak współpracy i obawę przed prawdą.

Wiesław Mazurek
wójt gm. Radzyń
Ile razy przewodniczący Wierzchowski przyszedł do mnie ustalić datę? W ogóle nie przyszedł

Echem konfliktu dyrektora z nauczycielami szkoły podstawowej w Białce był dialog pomiędzy wójtem Wiesławem Mazurkiem a przewodniczącym komisji kultury, oświaty i sportu Michałem Wierzchowskim podczas ostatniej sesji rady gminy.

Radni mogą kontrolować wójta

- Jedno posiedzenie nie odbyło się. Tematem był wniosek Rady Pedagogicznej ws. odwołania dyrektora Szkoły Podstawowej w Białce - cytował sprawozdanie z ubiegłorocznych prac komisji kultury, oświaty i sportu jej przewodniczący Michał Wierzchowski. Zdaniem Wierzchowskiego przyczyną takiego stanu było niewypełnienie obowiązków ustawowych, wynikających z ustawy o samorządzie gminnym oraz statutu gminy, nałożonych na organ wykonawczy, tj. wójta. - Naruszyło to konstytucyjną zasadę podziału władzy oraz funkcję kontrolną organu prowadzącego, to jest rady gminy - twierdzi przewodniczący.

Wójt był trzy razy na dziewięć posiedzeń

- Komisja nie zajmuje się tym, czym powinna - ripostował wójt. - Każdy z przewodniczących komisji stałych, jeśli życzy sobie, bym uczestniczył w zwoływanych przez niego obradach, przychodzi i ustala termin. Nie ma problemu. Współpracujemy. Ile razy przewodniczący Wierzchowski przyszedł do mnie ustalić datę? W ogóle nie przyszedł. Kiedy mogłem, uczestniczyłem osobiście. Gdy nie byłem, uczestniczyli w niej pracownicy urzędu - wyjaśniał Wiesław Mazurek.

Wierzchowski podkreśla, że Mazurek uczestniczył tylko w trzech, na dziewięć posiedzeń komisji.

Nie chciał być obojętny wobec problemu

Michał Wierzchowski powiedział „Wspólnocie", że jego komisja otrzymała w listopadzie ubiegłego roku dwie informacje od grona pedagogicznego Szkoły Podstawowej w Białce. Jedna mówiła o radzie pedagogicznej, na której miał być głosowany wniosek w sprawie odwołania dyrektora. Drugą był wniosek o odwołanie dyrektora wraz z konkretnymi zarzutami przeciw dyrektorowi złożony do wójta (komisja otrzymała własny egzemplarz). - Nie będąc obojętnym w tej sytuacji, po konsultacji z członkami komisji chciałem (5 grudnia) zwołać posiedzenie w szkole w Białce, na które zaprosiłem wójta, dyrektora oraz nauczycieli - opowiada radny.

Komisja za dialogiem stron

- Komisja chciała wysłuchać również nauczycieli, którzy w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez wójta zostali pominięci. Gdyby doszło do tego posiedzenia, sytuacja może byłaby lepsza, bez sensacji medialnych, które nie sprzyjają dobrym relacjom międzyludzkim, nauczaniu i wychowaniu dzieci oraz wizerunkowi gminy.

- Zbojkotowanie posiedzenia komisji przez wójta to nie tylko lekceważenie, ale może również obawa przed prawdą. Nie budzi to zaufania względem włodarza naszej gminy - podkreśla Wierzchowski.

Wójt jest właściwym organem

Przewodniczący chciał od wójta na posiedzeniu komisji dokumentów dotyczących konfliktu.

Dotarliśmy do pisma z 2 grudnia 2019 r., wystosowanego przez wójta do przewodniczącego. Zdaniem wójta Wierzchowski podał we wniosku błędną podstawę prawną. Radny powołał się na zlecone działania kontrolne Komisji Rewizyjnej, w której nie zasiada. Wiesław Mazurek, podkreślając rolę wójta jako organu prowadzącego wspomnianej placówki, przytacza wniosek Lubelskiego Kuratora Oświaty" który uznał za wyłącznie właściwym do rozpatrzenia sprawy organ prowadzący szkołę".

Michał Wierzchowski
przewodniczący komisji kultury, oświaty i sportu
Komisja chciała wysłuchać również nauczycieli, którzy w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez wójta zostali pominięci

Posiedzenie komisji jest nielegalne

Pismo wójta kończy się słowami: „Zwołane posiedzenie komisji jest nielegalne, gdyż nie tylko nie wynika z obowiązujących przepisów, z aktów prawa miejscowego i wewnętrznych (zakres pracy), ale również stanowi przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, jakim jest radny gminy".

- Wójt uważa, że komisja nie ma uprawnień do zajmowania się tą sprawą. Jako przewodniczący nie zgodzę się z tym - mówi Michał Wierzchowski.

Mazurek doniesie na Wierzchowskiego do organów ścigania

Mazurek przywołuje także art. 231 paragraf 1 kodeksu karnego: „Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3". Wójt ostrzega radnego: „W sytuacji podjęcia działań zmierzających do niezgodnych z prawem prac w ramach posiedzenia komisji, zostaną zawiadomione organa ścigania o możliwości podejrzenia w/w przestępstwa".

Jakub Hapka

Sałata idzie na wojnę z Rębkiem

Sławomir Sałata złożył pozew przeciwko PUK, w którym żąda odszkodowania.

Sławomir Sałata
były prezes PUK
Nie mogę stać bezczynnie, gdy burmistrz próbuje pomniejszać mnie w opinii publicznej, stawiając idiotyczne zarzuty co do moich działań, na stanowisku prezesa zarządu w PUK

- Długo zastanawialiśmy się z moją żoną, czy powinniśmy wchodzić na drogę sądową. Nie byliśmy pewni, czy to dobra droga. Konfrontację sądową między znajomymi, sąsiadami, dawnymi kolegami, powinno się realizować, gdy wszystko inne zawiodło - powiedział „Wspólnocie" Sławomir Sałata, odwołany w ubiegłym roku ze stanowiska prezesa Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych. Były prezes żąda odszkodowania w wysokości 6-miesięcznego wynagrodzenia.

Pozew przeciwko PUK

- Ostatnie wydarzenia skłoniły nas do podjęcia tej trudnej decyzji. Pozew jest przeciw PUK-owi, ale tak naprawdę jest on protestem wobec działań burmistrza Jerzego Rębka. Nie mogę stać bezczynnie, gdy burmistrz próbuje pomniejszać mnie w opinii publicznej, stawiając idiotyczne zarzuty co do moich działań na stanowisku prezesa zarządu w PUK - wyjaśnia swoje motywy odwołany prezes.

Doniesienie do CBA

Sławomir Sałata podnosi w pozwie, że nie zgadza się z zarzutem złamania konkurencji oraz odwołaniem go ze stanowiska.

- W ostatnim czasie burmistrz Rębek podjął wobec mnie kolejne działania, włącznie z doniesieniem na mnie do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Moim zdaniem ma to na celu pomniejszenie moich działań jako prezesa PUK, dlatego nie pozostawił mi wyboru - wyjaśnia Sałata. - Poczekajmy na wyniki dochodzenia, może coś z tego będzie. Zobaczymy, ale ja nie obawiam się wyników dochodzenia, wierząc w rzetelność działań prowadzących dochodzenie - dodaje.

Dlaczego nie wiceprezes?

Były prezes przypomina sprawę, o której pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, czyli dyscyplinarne zwolnienie pracownika za rzekome działania na szkodę przedsiębiorstwa. - Dlaczego wymyślone na potrzeby chwili zarzuty godzą tylko w moją osobę, a nie osobę mojego zastępcy? - stawia pytanie Sławomir Sałata. - Przecież ponosiliśmy tę samą odpowiedzialność jako członkowie zarządu - dodaje zdziwiony.

Wszystko było w oświadczeniach majątkowych

- Burmistrz Rębek, wnioskując o moje odwołanie, zapomniał, że od początku mojej pracy, w oświadczeniach majątkowych ujawniałem moje wszystkie dochody. Kopie oświadczeń majątkowych są na stronie Urzędu Miasta. Do lipca 2019 roku burmistrzowi nic nie przeszkadzało? To bardzo dziwne kończy zwolniony prezes.

Sławomir Sałata zapowiada, że zdradzi czytelnikom „Wspólnoty" kulisy zatrudniania w firmie swojej żony synów Jerzego Rębka.

Andrzej Dejneka

Wyrok skazujący strażaka został unieważniony

POW. RADZYŃ: Ireneusz W., strażak z OSP w gminie Czemierniki, stanie osobiście przed radzyńskim sądem. Pobity przez niego Władysław Miętkiewicz złożył sprzeciw od wyroku nakazowego, który tym samym stracił moc. Sąd wyznaczył rozprawę na 26 marca.

Władysław Miętkiewicz
pobity przez strażaka z OSP
Chcę spojrzeć mojemu oprawcy prosto w oczy

Pod koniec grudnia ubiegłego roku Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim uznał, iż Ireneusz W. jest winny tego, że 19 października 2019 roku w miejscowości Stójka dokonał uszkodzenia ciała Władysława Miętkiewicza w ten sposób, że zadawał mu uderzenia pięściami po głowie, a kiedy się przewrócił, kopał go po całym ciele, czym spowodował u niego obrażenia ciała, które spowodowały naruszenie czynności jego organizmu na okres powyżej dni siedmiu (art. 157 § 1 k.k.). Sąd wydał wyrok w trybie nakazowym, czyli bez przeprowadzenia rozprawy. Skazał oskarżonego na karę grzywny w wysokości 2.700 zł oraz nakazał zapłatę kwoty 2000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Władysławowi Miętkiewiczowi.

Władysław Miętkiewicz został powiadomiony o przesłaniu aktu oskarżenia do sądu 13 stycznia. Tymczasem wyrok na Ireneusza W. zapadł dzień przed wigilią, tj. 23 grudnia poprzedniego roku.

Pokrzywdzony powiedział „Wspólnocie", że czuje się oszukany, bo nikt mu nie powiedział przed wyrokiem, że sprawa trafiła do sądu i dlatego nie mógł w niej występować jako oskarżyciel posiłkowy, co dałoby mu możliwość złożenia sprzeciwu do wyroku nakazowego.

- Kiedy się dowiedziałem o wyroku, szybko złożyłem oświadczenie, sprzeciw i się udało. Dostałem z sądu powiadomienie, że sprawa będzie prowadzona w zwykłym trybie. Termin wyznaczono na 26 marca. Chcę spojrzeć mojemu oprawcy prosto w oczy - mówi Władysław Miętkiewicz.

Miał połamane kości czaszki

- Robiłem porządki po wykopkach. Nagle zobaczyłem Ireneusza W. On przyjechał rowerem, zaszedł mnie od tyłu i uderzył w głowę. Ja się przewróciłem. Potem mnie kopał. Połamał mi czaszkę. Jak mnie bił, to krzyczał: „Ja ci sk...nu dam Urząd Skarbowy i Sanepid" - wspomina pobity mężczyzna.

Na skutek pobicia 65-latek miał stłuczenie mózgu, krwiaki śródmózgowe obu półkul, złamaną żuchwę z przemieszczeniem, złamanie kostnej części przewodu słuchowego, złamanie kości nosa i kości szczęki oraz złamanie kości oczodołu. Władysław Miętkiewicz spędził tydzień w radzyńskim szpitalu.

Andrzej Dejneka

eprasa.pl 143986fcb5

Zabrali sprzątaczkom, sekretarce i palaczowi i dali podwyżkę wójtowi

Wójt dostała podwyżkę, sprzątaczki zarobią mniej

POW. PARCZEW: Oszczędności na pracownikach szkoły i urzędu gminy wyniosły 1.873 zł miesięcznie. Wójt dostała 1.345 zł podwyżki. Radni podnieśli sobie diety. Więcej też dostali sołtysi.

Kazimierz Iwaniuk
radny gminy Podedwórze
Ostatnio w ramach oszczędności dla najniżej zarabiających, dla sprzątaczek obniżono uposażenia, a teraz tutaj są podwyżki. Coś mi tu nie gra

Jan Ciemniewski
przewodniczący rady gminy Podedwórze
Ci pracownicy dostali podwyżki. Pani skarbnik może to zaświadczyć

Wiesław Bełdyk
Uważam, że pani wójt sprawdziła się. Angażuje się, sumiennie wykonuje swoje obowiązki

- Wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz zmiana siły nabywczej pieniądza i znaczny wkład pracy na stanowisku oraz zaangażowanie w rozwój gminy w pełni uzasadnia zmianę wysokości wynagrodzenia wójta - cytował uzasadnienie do uchwały podwyższającej wynagrodzenie Monice Mackiewicz-Drąg przewodniczący rady Jan Ciemniewski.

Podwyżka o 1.345 złotych miesięcznie

W listopadzie 2018 roku rada gminy Podedwórze uchwaliła, że nowa wójt Monika Mackiewicz-Drąg dostanie 4.000 zł wynagrodzenia zasadniczego, 1.500 zł dodatku funkcyjnego, 1.100 zł dodatku specjalnego, czyli 20 proc. od sumy wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego i 440 zł dodatku stażowego. Razem wójt dostała 7.040 zł.

Na sesji 18 lutego przewodniczący zaproponował wynagrodzenie zasadnicze wójta w kwocie 4.500 zł. Do tego dodatek funkcyjny 1.500 zł i dodatek specjalny 1.800 zł i dodatek stażowy w wysokości 585 zł. Razem daje to kwotę 8.358 zł miesięcznie i jest to więcej o 1.345 zł od dotychczasowego wynagrodzenia wójta.

Miało być więcej od stycznia, a będzie od marca

Projekt uchwały zakładał, że przyznana w lutym podwyżka miał obowiązywać od 1 stycznia tego roku, czyli wójt dostałaby wyrównanie. Radna Agnieszka Michalska zaproponowała, żeby podwyżka obowiązywała od 1 marca. Pozostali radni przegłosowali tę propozycję.

- Uważam, że pani wójt sprawdziła się. Angażuje się, sumiennie wykonuje swoje obowiązki - zaczął radny Wiesław Bełdyk. - Gdyby nie ta sytuacja finansowa, w jakiej gmina się znajduje, prawdopodobnie poparłbym tę podwyżkę obecnie proponowaną - dodał radny. Bełdyk złożył wniosek, żeby zwiększyć wynagrodzenie zasadnicze wójta na 4.250 zł, natomiast dodatek specjalny ustalić na poziomie 25 proc., a nie 30 proc. Ta propozycja nie została przyjęta.

Przejadanie podatków

- Rok i trzy miesiące temu pani wójt mówiła na tej sali, że z pokorą przyjmie takie pobory, jakie jej zaproponujemy. Decydując się na kandydowanie w tej gminie, wiedziała, że to nie Wisznice, nie Parczew, nie Jabłoń nawet, tylko Podedwórze, najmniejsza gmina w województwie, nie wiem, czy nie w kraju i jedna z najbiedniejszych w całym kraju - zabrał głos w dyskusji radny Kazimierz Iwaniuk.

- Podwyższając podatek trzy miesiące temu, pani wójt powiedziała, że tej podwyżki to my nie przejemy. Pytam się, a co to jest? Nie przejadanie podatków? - oburzał się radny.

- A ostatnio panie przewodniczący, w ramach oszczędności, dla najniżej zarabiających, dla sprzątaczek obniżono uposażenia. A teraz tutaj są podwyżki. Coś mi tu nie gra. Ludzie do mnie dzwonią zbulwersowani.

Pracownicy szkoły dostali podwyżki

- Jeśli chodzi o obniżkę dla sprzątaczek. Chcę powiedzieć, że rozmawiałem z panią wójt wiele razy na ten temat i mówiła, że rozmawiała z tymi pracownikami w szkole - odpowiadał przewodniczący Ciemniewski. - Rząd tą swoją decyzją o podniesieniu tej najniższej płacy no to po prostu dobija nas. Lepiej, że ci ludzie zgodzili się na zmniejszenie, ale zostają w pracy - komentował podniesienie płacy minimalnej. - Ci pracownicy dostali podwyżki. Tutaj pani skarbnik może to zaświadczyć - oświadczył na koniec Jan Ciemniewski. Skarbnik Iwona Szymańska kiwnęła twierdząco głową.

Sołtys wsi Kaniuki wyjaśnił zebranym, że najpierw zgodnie z prawem podniesiono pracownikom płacę minimalną, a później obniżono etaty.

Siedmiu radnych za podwyżką

Po tej burzliwej dyskusji nastąpiło głosowanie na d propozycją podwyższenia wynagrodzenia wójtowi gminy Podedwórze do kwoty 8.358 złotych.

Za podwyżką głosowali: Katarzyna Borsuk, Anna Drabik, Sławomir Gierej, Grzegorz Kozioł, Agnieszka Michalska, Dominik Mitura, Irena Tkaczuk.

Przeciw głosowali: Wiesław Bełdyk, Agnieszka Chilimoniuk, Kazimierz Iwaniuk, Łukasz Pasikowski.

Wstrzymał się Jan Ciemniewski i Marian Miszczuk.

Gmina zaoszczędziła, jednocześnie pracownicy dostali więcej

Zapytaliśmy wójta z czyjej inicjatywy zmniejszono etaty pracownikom szkoły i urzędu gminy, jaki był tego powód i jakie oszczędności dla budżetu gminy spowodowały te zmiany?

Dowiedzieliśmy się, że w związku z podniesieniem płacy minimalnej wójt zwróciła się do dyrektora szkoły o przygotowanie planu oszczędnościowego, ponieważ budżet szkoły nie ma zabezpieczonej tak dużej kwoty na wynagrodzenia. Jednocześnie wójt zaproponowała dyrektorowi, aby rozważył zmniejszenie zatrudnienia pracowników administracyjnych.

Sekretarz gminy Jolanta Burzec zaznacza w odpowiedzi, że pomimo ograniczenia wymiaru zatrudnienia każdy z pracowników otrzymał podwyżkę - w stosunku do zarobków z grudnia 2019 r. to ok. 400 zł brutto dla każdego pracownika, jednocześnie żaden z pracowników nie został zwolniony. - Powodem takich działań była konieczność obniżenia kosztów funkcjonowania placówki - dodaje Jolanta Burzec.

Pięciu pracownikom zmniejszono etaty

W urzędzie gminy sprzątaczka zgodziła się zmianę z 1 etatu na 3/4 etatu, w Zespole Placówek Oświatowych w Podedwórzu – 1 sekretarka, 2 sprzątaczki, 1 robotnik gospodarczy zgodzili się na zmianę z 1 etatu na 7/8 etatu.

Oszczędności w urzędzie gminy to 268,41 zł/miesięcznie, rocznie 3220,92 zł.

Oszczędności w ZPO w Podedwórzu to 1.604,60 zł miesięcznie, 17650,60 zł. Rocznie. - Są to kwoty już uwzględniające wprowadzone podwyżki (pomimo zmniejszenia wymiaru zatrudnienia wszyscy pracownicy otrzymali podwyżki) - informuje Jolanta Burzec.

Andrzej Dejneka

Dni Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Radzyń Podlaski: Kalendarium wydarzeń związanych z radzyńskimi obchodami Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Niezłomnych

28 LUTEGO (PIĄTEK)
10.00-14.00 – Namiot Wyklętych na pl. Wolności w Radzyniu Podlaskim - wystawa pt. „Żołnierze Wyklęci. Podziemie niepodległościowe 1944-1963"
10.00 – projekcja filmu „Gurgacz. Kapelan Niezłomnych" (sala kina „Oranżeria")
1 MARCA (NIEDZIELA)
10.00-14.00 – Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym" (dziedziniec pałacu Potockich w)
17.00 – Msza Święta za Ojczyznę w Kościele Świętej Trójcy, złożenie kwiatów oraz apel poległych i zamordowanych przez komunistów Żołnierzy Wyklętych pod budynkiem dawnego aresztu Gestapo i UB przy ul. Warszawskiej 5a
2 MARCA (PONIEDZIAŁEK)
9.00-12.00 – zwiedzanie z przewodnikiem piwnic dawnego aresztu Gestapo i UB przy ul. Warszawskiej 5A (grupy max. 20-osobowe, obowiązują wcześniejsze zapisy – Robert Mazurek, tel. 606-234-320)
8 MARCA (NIEDZIELA)
10.00 – VI Turniej Piłki Nożnej Pamięci Żołnierzy Wyklętych (hala ZSP i I LO w Radzyniu Podlaskim)
13 MARCA (PIĄTEK)
11.00 - finisaż wystawy „Zaplute karły reakcji. Polskie podziemie niepodległościowe 1944-1956" oraz wykład „Od wyklętych do niezłomnych. Dylematy polskie wczoraj i dziś" (Hala sportowa SP 1)
14 MARCA (SOBOTA)
11.00 – Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin Pamięci Żołnierzy Wyklętych (hala sportowa przy SP 1)

Jakub Hapka

LSCDN

LUBELSKIE SAMORZĄDOWE CENTRUM DOSKONALENIA NAUCZYCIELI
Oddział w Białej Podlaskiej ul. Kolejowa 8 tel/fax 83 343-42-60,
organizacja kursów 83-342-50-91, www.lscdn.pl; bialapodlaska@lscdn.pl

***Szkolenia dla czynnych zawodowo nauczycieli* - marzec 2020 r.**
Zapisy na szkolenia poprzez rejestrację na stronie **www.lscdn.pl**

Termin	Temat szkolenia	Liczba godzin	Odpłatność
07.03.2020 r. godz. 8^{30}-15^{00}	Ocenianie w kształceniu zawodowym	8	10 zł
12.03.2020 r godz. 14^{30}- 19^{30}	Bezpieczeństwo w Internecie i odpowiedzialne korzystanie z mediów społecznościowych	6	10 zł
13.03.2020 r. godz. 14^{30}-19^{00} 14.03.2020 r godz. 9^{00} – 14^{00}	Budowanie relacji nauczyciel – rodzic – uczeń.	12	10 zł
18.03.2020 r. godz.14^{30}-19^{00}	Rozwijanie kompetencji matematycznych w edukacji wczesnoszkolnej	6	10 zł
19.03.2020 r. 20.03.2020 r. godz. 14^{00}	Indywidualizacja pracy z uczniem na lekcjach języka polskiego	15	10 z
21.03.2020 r. godz. 9^{00}- 14^{00}	Jak uczyć o energii jądrowej	6	10 zł

Termin	Temat szkolenia	Liczba godzin	Odpłatność
21.03.2020 r. 22.03.2020 r. godz. 9^{00}-14^{00}	Metody i techniki relaksacyjne w przedszkolu	12	10 zł
21.03.2020 r. 22.03.2020 r. godz. 9^{00}- 15^{00}	Wprowadzamy dzieci w świat kodowania i programowania	16	10 zł
23.03.2020 r 27.03.2020 r. godz.14^{30}-19^{00}	Planowanie procesu dydaktycznego z wykorzystaniem nowych podstaw programowych kształcenia w zawodach szkolnictwa branżowego	12	10 zł
24.03.2020 r. godz. 14^{30}-19^{00}	Radzenie sobie ze stresem – propozycje na godziny wychowawcze.	6	10 zł
28.03.2020 r. godz. 9^{00}-17^{00}	Wiosenno-świąteczne inspiracje plastyczne	10	85 zł
28.03.2019 r. 29.03.2019 r. godz. 9^{00}- 13^{30}	Zajęcia rewalidacyjne z uczniem ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.	12	10 zł

eprasa.pl 143986fcb5

ZDARZENIA

Właściciel posesji ucierpiał w pożarze

DOBRYNKA (GM. PISZCZAC) We wtorek po godz. 4 przed świtem wybuchł pożar budynku mieszkalnego. Ogień strawił część konstrukcji i wnętrza domu jednorodzinnego. Obrażeń ciała doznał właściciel posesji. Policja wstępnie stwierdziła, że prawdopodobnie pożar powstał wskutek zwarcia instalacji elektrycznej.

Niebezpieczny poślizg 43-latki

WÓLKA PLEBAŃSKA POD BIAŁĄ PODLASKĄ We wtorek około godz. 6:40 na drodze W-812 doszło do zdarzenia drogowego. Policjanci ustalili, że kierująca samochodem osobowym marki Audi 43-latka z gm. Łomazy za zakrętem, jadąc od miejscowości Lisy w kierunku Białej Podlaskiej, najechała na barierę ochronną na prawym poboczu drogi.

W wyniku zdarzenia kierująca doznała obrażeń ciała. Policja ustaliła, że na śliskiej nawierzchni jezdni kobieta nie dostosowała prędkości do warunków ruchu. Kierująca była trzeźwa.

„Odmłodzone" drogomierze

WÓLKA PLEBAŃSKA (GM. BIAŁA PODLASKA), WISZNICE Podczas kontroli drogowej samochodu osobowego marki Opel Corsa w Wólce Plebańskiej policjanci ujawnili niezgodność wskazania drogomierza z danymi liczby przejechanych kilometrów odnotowanymi w systemie. „Drogówka" wyjaśnia, czy 24-letni kierowca z gm. Wisznice jest winny przekręceniu drogomierza.

Podobnie w Wisznicach miejscowi policjanci zatrzymali do kontroli 43-latka z wisznickiej gminy. Kierował on samochodem osobowym marki Mercedes, w którym ujawniono niezgodności aktualnego wskazania drogomierza z danymi w bazie.

Nietrzeźwy w seacie

MIĘDZYRZEC Na ul. Żelaznej w miniony poniedziałek policjanci zatrzymali kierującego samochodem marki Seat 29-letniego międzyrzeczanina. Kierowca miał 2,3 promila alkoholu w organizmie.

Likwidował granicę

KODEŃ Nieznany osobnik, wykorzystując nieuwagę osób, usunął słupki graniczne wbite przez geodetę w celu rozgraniczenia sąsiadujących ze sobą działek. Powiadomił o tym policję mieszkaniec kodeńskiej gminy. Policjanci ustalają, kto usunął słupki.

(pim)

Szpital wymaga jedynie półrocznego doświadczenia w kierowaniu takim oddziałem

Kto zostanie nowym ordynatorem neonatologii? Haidar: Nie startuję

BIAŁA PODLASKA: - Nie zapoznałem się z warunkami, bo nie interesują mnie one przy obecnej dyrekcji - tak ogłoszenie konkursu na ordynatora oddziału neonatologii bialskiego szpitala komentuje Riad Haidar.

Fot. Andrzej Dejneka

Riad Haidar
Są oferty złożone przez różne placówki, ale nie są na tę chwilę w moim zainteresowaniu

Przypomnijmy: Haidar był lekarzem na oddziale bialskiej neonatologii od 30 lat. Od dwudziestu lat pełnił funkcję ordynatora na oddziale neonatologi Wojewódzkiego Szpitala w Białej Podlaskiej. Obecnie jest również posłem z ramienia Koalicji Obywatelskiej. Dzięki jego pracy oddział jest jednym z najnowocześniejszych w Polsce.

Z racji tego, że jest na emeryturze, Haidar zawarł dwa lata temu umowę cywilno-prawną z dyrekcją bialskiego szpitala na świadczenie usług w oddziale, kierowanie nim oraz organizowaniem pracy na oddziale i w poradni. Umowa kończyła się 31 grudnia 2019 r. O całej sytuacji Haidar poinformował na swoim facebookowym profilu 29 grudnia. Dyrektor szpitala Adam Chodziński zdecydował się nie przedłużyć mu umowy. Haidar uważa, że chodzi o próbę jego poniżenia za to, że ma inne poglądy i że w wyborach samorządowych poparł Michała Litwiniuka z Koalicji Obywatelskiej. Z kolej dyrektor placówki twierdzi, że nie odwołał, ani nie zwolnił Haidara. Tłumaczy, że doktor miał po prostu umowę, która wygasała 31 grudnia. Dlatego musi być ogłoszony konkurs na ordynatora, co jest według dyrektora „całkowicie naturalne" i zgodne z prawem.

Nowy ordynator

Teraz, po blisko dwóch miesiącach, bialski szpital ogłosił konkurs i zaprasza do składania ofert na pełnienie funkcji ordynatora oddziału neonatologicznego oraz zarządzanie poradnią neonatologiczną. Oferty mają być złożona najpóźniej do 30 marca. Czas trwania umowy jest od 1 kwietnia 2020 r. do 31.03.2022 r. Nowy ordynator mógłby zarabiać nawet 25 tys. zł miesięcznie. Wśród wymagań jest m.in. półroczne doświadczenie w kierowaniu oddziałem neonatologii. Świadczenia zdrowotne winny być wykonywane przez lekarza medycyny posiadającego odpowiednie kwalifikacje tj. tytuł specjalisty w dziedzinie neonatologii.

Zapytaliśmy doktora Riada Haidara, czy widział ogłoszony konkurs i jak się do niego odnosi. Przyznaje, że nie zapoznał się z warunkami, bo ten temat go absolutnie nie interesuje. Były ordynator wciąż nie zamierza wystartować w konkursie.

- Nie interesuje mnie to przy obecnej dyrekcji. Zawsze przy ordynatorze, czy kierowniku oddziału wymagano dużego doświadczenia i ogromnych lat pracy, a więc nie wiem, co się zmieniło, że teraz jest wymagany akurat tak bardzo krótki okres doświadczenia. Życzę wszystkiego dobrego szpitalowi - wyjaśnia Haidar.

Nie planuję nowej pracy

Na chwilę obecną Haidar nie ma w planach przyjęcia oferty pracy w innej miejscowości. Otrzymał ich wiele, ale obecnie chce pracować w Białej Podlaskiej, ponieważ tutaj ma prywatny gabinet.

- Pacjenci do mnie dzwonią tak jak wcześniej. Przekazywałem swoje porady i przez telefon. Przyjmuję pacjentów, którzy wymagają interwencji. Teraz w taki sposób pracuję. Nie wykluczam, że w przyszłości przyjmę jakąś ofertę z wojewódzkiego szpitala lub klinicznego - tłumaczy

Do czasu rozstrzygnięcia konkursu na ordynatora bialskiej neonatologii, oddziałem kieruje dr Joanna Sobczak, związana od wielu lat z oddziałem neonatologii.

Maciej Maciejuk

Nie brakuje u nas miejsc magicznych, tajemniczych i wartych odwiedzenia

17 miejsc, które musisz odwiedzić

Daj się nam zabrać w niesamowitą podróż, która odkryje przed Tobą wyjątkowy klimat Podlasia.

Terra Felix. Podlasie dla średniozaawansowanych to książka absolutnie niezwykła. Zbyszek Smółko, z właściwym sobie wdziękiem, prowadzi Czytelnika przez swoją barwną opowieść. Odrywa przed nami magię 17 miejsc położonych na wyciągnięcie ręki, a często zapomnianych lub niedocenianych. Daj się porwać tej opowieści, niech stanie się Twoim przewodnikiem.

red.

TUTAJ KUPISZ KSIĄŻKĘ

BIAŁA PODLASKA:
Muzeum Południowego Podlasia (ul. Warszawska 12)
Księgarnia Podlaska (ul. Warszawska 1)
RADZYŃ:
Redakcja Wspólnoty (ul. Ostrowiecka 34)
Księgarnia Zaborek (ul. Ostrowiecka 22)
Księgarnia Educo (Pl. Wolności 1)
Księgarnia Hermes (Pl. Wolności 9)
PARCZEW:
Księgarnia Anna Nadgłodkiewicz (Kościelna 16)
Stara Księgarnia WITMAR (Warszawska 1)

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ

Jeśli jesteś zainteresowany zakupem przewodnika „Terra Felix", napisz do nas:
biuro@24wspolnota.pl
Cena: 40 zł plus koszty wysyłki

Fragment na dziś:

Mizar w Lebiedziewie

„Zmarłego układano na marach, celem dokonania oczyszczeń rytualnych „guślu". W czasie ich dokonywania odmawiano odpowiednie modlitwy, po czym ciało zawijano w zielone sukno. Przez całą noc odprawiano przy nim modły. Ich celem było przyjęcie przez żałobników win zmarłego; nierzadko więc zaproszonych trzeba było opłacać! Rano na mizar wyruszał kondukt żałobny. W odróżnieniu od naszego powiedzenia „nogami do przodu", Tatarzy ze swoich domów wynosili zmarłych w przód głową (...)".

CO, GDZIE, KIEDY?

Wystawa „Zimowe Krajobrazy"

29 lutego, godz. 17, Klub Kultury EUREKA ul. Orzechowa 34, Biała Podl.

Wystawa twórczości Koła Plastycznego „Lazurowy Kot". Wstęp wolny.

Małgorzata Ostrowska - koncert akustyczny

7 marca, godz. 18, Sala Widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41, bilety: 85 zł dostępne na biletyna.pl

Małgorzata Ostrowska jest bez wątpienia jedną z ikon lat 80. i od kilku dekad należy do najciekawszych postaci sceny muzycznej.

Koncert Magdy Steczkowskiej SERIALOVE

8 marca, godz. 15.30, Sala widowiskowa GOKiO w Wisznicach

Dzień Kobiet w Wisznicach. „SERIALOVE" to koncert Magdy Steczkowskiej z kultowymi piosenkami z polskich seriali takich jak Klan, Rodzinka.pl, Czterdziestolatek, Jan Serce czy Matki żony i kochanki. Utwory, które wszyscy znamy i kochamy wykonane przez znakomitą wokalistkę.

Spektakl „Brzydkie kaczątko"

8 marca, godz. 16, Sala Widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41

Marysia, urocza dziewczynka doświadcza trudnego czasu dorastania. Myśli, że nikt jej nie kocha. Gdy ma wszystkiego dość, niespodziewanie zjawia się bajkopisarz Andersen. Chcąc pomóc podłamanej dziewczynce, opowiada jej bajkę o Brzydkim Kaczątku, które wykluwa się z jaja w rodzinie kaczek. Kaczątko nie jest akceptowane nawet przez matkę, ojca i braci. Różni się od swojego rodzeństwa i jest inne, może bardziej wrażliwe? Cierpi z powodu swojego wyglądu i zrozpaczone wyrusza w świat. Ale świat jest okrutny i groźny, a na malca czyha wiele niebezpieczeństw.

Mimo że historia jest smutna, to Igor Bojović, autor z Belgradu, zawarł w niej mnóstwo humoru sytuacyjnego i zaskakujących zwrotów akcji. Warto to wszystko zobaczyć, bo przecież jest to jedna z najpiękniejszych historii w literaturze dziecięcej. Widowisko zarówno dla dzieci, jak i dorosłych, którzy częściej niż dzieci czują się „brzydkimi kaczątkami".

Bilety: 18 zł, do kupienia na biletyna.pl

Jarmark Wielkanocny

4 kwietnia, Plac Wolności w Białej Podl.

Kiermasz produktów regionalnych wytwarzanych tradycyjnymi metodami, ozdób świątecznych, sztuki ludowej, rękodzieła oraz rzemiosła artystycznego.

red.

eprasa.pl 143986fcb5

Dachowanie w Kamieniu. Ranna 18-latka

GM WOLA MYSŁOWSKA 19 lutego po godz. 8 w m. Kamień dachował samochód osobowy. Jedna osoba została poszkodowana. - Audi prowadziła 18-latka z gminy Wola Mysłowska - informuje asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie. Dodaje, że młoda kobieta straciła panowanie nad samochodem, wjechała do rowu i dachowała. Trafiła do szpitala. Policja bada okoliczności tego zdarzenia.

p

Śmiertelne potrącenie

GM. ŁUKÓW 14 lutego w Gołaszynie kierujący samochodem marki Volkswagen Transporter 65-letni łukowianin potrącił znajdującego się na drodze pieszego. W wyniku wypadku pokrzywdzony 69-letni mieszkaniec gminy Łuków doznał obrażeń ciała i zmarł na miejscu zdarzenia.

p

Spalił się dach

GM ŁUKÓW 13 lutego w Gołaszynie w wyniku pożaru murowanego budynku, spaleniu uległ jego dach.

p-

Pożar domu

GM STANIN 10 lutego w Anoninie zaistniał pożar pomieszczenia kuchennego domu jednorodzinnego.

p

Wyżył się na „renówce"

ŁUKÓW 13 lutego na ul. Dmocha nieznany sprawca umyślnie uszkodził elementy nadwozia samochodu Renault. Pokrzywdzona wartość strat określiła na kwotę 1170 zł.

p

INFORMACJA

W

Masz temat?
Zadzwoń:
660 661 093

Pijany uciekał przed policjantami. Potrącił mundurowego

POWIAT ŁUKOWSKI

Zenon Z. jechał pijany swoim volkswagenem i nie chciał zatrzymać się do kontroli. Podczas ucieczki potrącił interweniującego policjanta i uderzył w radiowóz. Doigrał się i siedzi w więzieniu.

W minione wakacje 13 sierpnia dwaj policjanci z Komisariatu w Stoczku Łukowskim pełnili nocną służbę na swoim terenie. Około godz. 22:20 zauważyli białego Volkswagena Polo, który na ich widok zaczął się dziwnie zachowywać. Raptownie zwolnił, nie trzymał prostolinijnego toru jazdy.

Cofał na radiowóz

Policjanci podejrzewali, że kierowca polo jest pod wpływem alkoholu. Pojechali ulicą Piłsudskiego za jadącym wężykiem kierowcą. Po chwili skręcił on w ul. T. Kościuszki. Policjanci włączyli sygnały dźwiękowe i świetlne, żeby go zatrzymać. Nie reagował. Zaczął nagle przyspieszać i skręcił w ulicę PCK, a potem w ul. Partyzantów. Zaraz za skrzyżowaniem zatrzymał się i zaczął nagle cofać wprost na policyjny radiowóz. Tylko szybka reakcja policjanta i zjechanie radiowozem na lewy pas uchroniła przez zderzeniem.

Rajd ulicami

Zenek zawrócił i podjął dalszą ucieczkę po Stoczku Łukowskim. Jechał ulicami Piłsudskiego, Dwernickiego, do Woli Kisielskiej i Kisielska, gdzie skręcił do Januszówki.

Na końcu drogi w Januszówce zaczął gwałtownie hamować przed przydrożnymi drzewami. Jego auto zgasło i zatrzymało się. Za nim stanął policyjny radiowóz. Jeden z policjantów wybiegł, aby uniemożliwić pijanemu dalszą ucieczkę.

Gdy policjant dobiegał do drzwi volkswagena, Zenon uruchomił silnik, włączył bieg wsteczny i podczas cofania uderzył lewym bokiem swojego samochodu w policjanta. Potem uderzył w radiowóz i ruszył do ucieczki drogą gruntową.

Zabrał kluczyki

Za nim ruszyli policjanci, którzy poinformowali o pościgu Komendę w Łukowie. Zenek zawrócił na polu i zaczął uciekać w stronę Stoczka. Jechał całą szerokością jezdni, aby policjanci nie mogli go wyprzedzić.

W Stoczku skręcił w ulicę Dwernickiego, a następnie w Kolejową i na Rampę Kolejową. Wrócił na Dwernickiego i dojechał do Kisielska. Tu zaczął gwałtownie hamować i skręcił znów w drogę gruntową. Kiedy zmieniał bieg, samochód zatrzymał się.

Zenon Z. był wiele razy zatrzymywany za jazdę po pijaku

Policjanci zatrzymali radiowóz, jeden z nich wybiegł, otworzył drzwi volkswagena, krzycząc „Policja!" Zenek znów próbował odpalić silnik, ale policjant chwycił go za rękę i wyciągnął kluczyki ze stacyjki. Policjanci obezwładnili i zakuli w kajdanki pijanego uciekiniera.

Karetka pogotowia zabrała potrąconego policjanta na badanie.

Jechał po piłę

Zenon trafił na Komendę w Łukowie, gdzie po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany. Areszt przedłużono na kolejne trzy miesiące w listopadzie 2019 r.

Podczas przesłuchań Zenon Z. zeznał, że nie wie, dlaczego tak się zachowywał i uciekał. Stwierdził, że chyba bał się skutków karnych kolejnej jazdy „po pijaku" i żałuje tego. Wyjaśniał, że feralnego wieczoru wypił u jednego kolegi cztery półlitrowe piwa, potem pojechał do drugiego kolegi pożyczyć piłę motorową. Kiedy wracał, natknął się na patrol policji i zaczął zwiewać.

- Słyszałem syrenę policyjną i widziałem niebieskie „koguty". Nie wiem, czemu się nie zatrzymałem - wyjaśniał. Twierdził także, że policjant potrącony przez niego jest sam sobie winien, bo skakał jak kaskader.

Był poczytalny

Zachowanie Zenona podczas policyjnej interwencji dało do myślenia prokuratorowi. Na jego wniosek powołano biegłych lekarzy psychiatrów, aby Zenka przebadali. Biegli nie stwierdzili u 43-latka choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Orzekli, że w chwili zdarzenia był poczytalny.

Zenon Z., który swoim volkswagenem najechał na policjanta i uszkodził radiowóz, siedział w areszcie tymczasowym. Ostatecznie otrzymał karę roku pozbawienia wolności

Uruchomił silnik i podczas cofania uderzył bokiem samochodu w policjanta

Pod koniec listopada ubiegłego roku do Sądu Rejonowego w Łukowie wpłynął akt oskarżenia w tej sprawie. Prokurator postawił Zenonowi pięć zarzutów. Jak się okazało, był on dobrze znany policji i kilka razy zatrzymywany za jazdę po pijaku swoją „polówką".

Jazda po pijaku i napaść

Prokurator oskarżył Zenona o jazdę samochodem w stanie nietrzeźwości: 22 czerwca 2019 r. na Izydorach w Stoczku Łukowskim, 13 lipca 2019 r., w Woli Kisielskiej, 14 lipca 2019 r. w Stoczku na ul. Sikorskiego i 13 sierpnia 2019 r. na trasie Stoczek Łukowski - Januszówka. Przeważnie miał około dwóch promili lub więcej alkoholu w organizmie. Ponadto 13 sierpnia uciekał przed policją i mimo danych mu sygnałów dźwiękowych i świetlnych, „nie zastosował się do wydanego przez policjantów polecenia zatrzymania się oraz kontynuował jazdę, oddalając się z miejsca kontroli".

W ostanim zarzucie dla Zenona jest mowa o tym, że „po pościgu podjętym przez umundurowanych funkcjonariuszy poruszających się oznakowanym radiowozem, dopuścił się czynnej napaści na policjanta", a także umyślnie staranował i uszkodził policyjny radiowóz.

Rok więzienia

Zenon Z. przyznał się do winy. Usprawiedliwiał się, że dopuścił się tych czynów z powodu uzależnienia do alkoholu i trudnej sytuacji osobistej.

Wyrok w tej sprawie zapadł w Sądzie Rejonowym w Łukowie 21 stycznia. Sąd uznał Zenona Z. za winnego zarzucanych mu czynów. 43-latek z gminy Stoczek Łukowski otrzymał następujący wyrok: jeden rok pozbawienia wolności, osiem lat zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, 2 tys. zł nawiązki dla poszkodowanego policjanta, 15 tys. zł świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Magdalena Oknińska

CO, GDZIE, KIEDY?

Koncerty i konferencja o żołnierzach wyklętych

KONCERT LIMBOSKIEGO

ŁOK zaprasza na koncert Limboskiego z zespołem w piątek, 28 lutego o godz. 20 w sali widowiskowej ŁOK. Bilety w cenie 39 zł w przedsprzedaży i 49 zł w dniu koncertu dostępne są w kasie Kina Łuków oraz online na www.ekobilet.pl.

KONFERENCJA: Żołnierze Wyklęci. Etos i prawda

Jak wyglądało niepodległościowe podziemie w powiecie łukowskim? To temat jednego z wystąpień w ramach organizowanej w niedzielę 1 marca konferencji popularno-naukowej pt. „Żołnierze Wyklęci. Etos i prawda". Konferencja odbędzie się w sali konferencyjnej w Urzędzie Miasta Łuków (ul. Piłsudskiego 17). Do Łukowa przyjadą badacze zajmujący się tematyką antykomunistycznego podziemia. Na konferencji zaprezentowane zostaną trzy wystąpienia gości:

I. Dr Rafał Drabik (IPN w Lublinie) – „Podziemie niepodległościowe w Powiecie Łukowskim";

II. Ks. prof. Stanisław Chodźko (parafia Najświętszego Zbawiciela w Rykach) - „Etos żołnierzy wyklętych na przykładzie mjr. Mariana Bernaciaka ps. „Orlik";

III. Bogdan Kędziora (historyk, Lublin) – „Młodzieżowa konspiracja antykomunistyczna po wojnie - młode pokolenie wyklętych".

Wstęp na konferencję jest bezpłatny. Organizatorzy: Miasto Łuków i burmistrz Piotr Płudowski, stowarzyszenie „Strzelcy Kaniowscy" i radny Gminy Łuków Jarosław Skrzyszewski. Przed konferencją w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Łukowie odprawiona zostanie msza św. o godz. 10:30. Organizatorzy proszą mieszkańców o wywieszenie 1 marca na swoich posesjach i balkonach flag państwowych.

ANDRZEJ PONIEDZIELSKI DLA PAŃ

Łukowski Ośrodek Kultury z okazji Dnia Kobiet zaprasza na jubileuszowy koncert Andrzeja Poniedzielskiego. Wieczór kabaretowy odbędzie się w niedzielę 8 marca o godz. 17 w sali widowiskowej ŁOK. Bilety w cenie 75 zł - w kasie Kina Łuków oraz online. Andrzej Poniedzielski - satyryk, poeta, twórca teatralny, autor tekstów między innymi dla Anny Marii Jopek, Grzegorza Turnaua, Edyty Geppert. W programie dużo inteligentnej satyry, humor, piosenki w tematyce kobieta, mężczyzna, relacje między nimi, szczęście.

mo

eprasa.pl 143986fcb5

Był Honorowym Obywatelem Puław

Zmarł ks. Marian Malarz. Kochał malować Boga i naturę

WSPÓLNOTA RADZYŃSKA

Kup WSPÓLNOTĘ u swojego listonosza

MASZ TEMAT ZADZWOŃ 083 352 06 20

5 - 11 lipca 2011 r. www.e-wspolnota.com CENA 2,50 ZŁ (w tym 5% VAT)

CZEMIERNIKI KĄKOLEWNICA KOMARÓWKA ULAN WOHYŃ

Ksiądz Malarz (90 l.) od 60 lat służy ludziom, jako kapłan i artysta

A Tobie życzę, żebyś został księdzem

Już jako dziecko chciał zostać księdzem i służyć ludziom. Jego marzenia spełniły się tuż po wojnie.

W 2011 roku, gdy ks. Marian obchodził jubileusz 60 lat kapłaństwa, Wspólnota rozmawiała z nim o kapłaństwie i sztuce

Nazwisko miał chyba podarowane od Boga. Był cenionym kapłanem, duszpasterzem, ale w swojej rodzinnej czemiernickiej parafii kojarzony był przede wszystkim jego człowiek, który ukochał malarstwo. Stało się dla niego formą modlitwy.

Msza św. pogrzebowa w kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Czemiernikach we wtorek, 25 lutego o godz. 13, a następnie złożenie ciała do grobu na cmentarzu parafialnym.

Ks. Marianowi Malarzowi dane było spędzić na ziemi niemal sto lat (**ur. 29 września 1922** r.) Był najstarszym wiekiem kapłanem archidiecezji lubelskiej, kanonikiem honorowym Kapituły Chełmskiej. Honorowym Obywatelem Miasta Puławy.

Duchowość na płótnie

Malował od roku 1952. - To fenomen, kiedy w kraju obowiązywał jedynie słuszny kierunek, socrealizm, ksiądz Malarz korzystał z pełnej palety barw, nie interesował go realizm, a duchowość. Jego prace mają swój klimat, są przemyślane i świetnie zakomponowane - recenzował jego dorobek historyk sztuki Kazimierz Parfianowicz. Na podstawie prac ks. Marian Malarz został w 1970 roku przyjęty do Oddziału Lubelskiego Związku Polskich Artystów Plastyków. Jego obrazy znajdują się w licznych zbiorach prywatnych w Polsce (przede wszystkim w Puławach), a za granicą na wyspie Syros (Grecja), w klasztorze oo. Jezuitów w Madrycie (Hiszpania), w parafii św. Tomasza oraz w klasztorze oo. Augustianów w Cefalu na Sycylii (Włochy), w klasztorze oo. Józefinów w Cagliari na Sardynii (Włochy), a także w zbiorach prywatnych w Polsce, Grecji, Hiszpanii i we Włoszech. W roku 2019 obdarował Dom Integracji Mansjonaria w Czemiernikach zbiorem ok. 30 akwarel o tematyce religijnej i kompozycje kwiatowe.

W 2017 roku ks. Marian Malarz został Honorowym Obywatelem Miasta Puławy, gdzie jako kapłan spędził wiele lat w parafii Wniebowzięcia NMP. Radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w tej sprawie.

„Żebyś został księdzem"

Wspólnota rozmawiała z ks. Marianem Malarzem, gdy latem 2011 roku obchodził 60-lecie kapłaństwa:

- Od najmłodszych lat chciałem być kapłanem, ale do dziś nie wiem, dlaczego nim zostałem. Przecież byli ode mnie lepsi - mówił wówczas. Już w szkole podstawowej chciał służyć Bogu i ludziom. - Pamiętam taki szczegół, w szkole podstawowej była choinka. Druhna z harcerstwa, do którego należałem, łamała się z nami opłatkiem. Powiedziała do mnie „A tobie życzę, żebyś został księdzem"- wspominał.

O drodze kapłańskiej mówił jako o wielkim wyróżnieniu, ale nie ukrywał, że nie jest to najłatwiejsza z dróg: - Kapłan jest na styku dwóch światów, Bożego i ziemskiego, pełnego problemów, które go wciągają. Jakże trudno ze sobą połączyć te da światy. To dlatego życie niejednego kapłana jest wielkim dramatem.

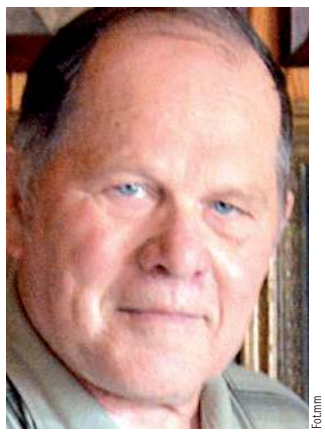

Fot.mm

Marian Mazurek,
historyk i regionalista

Lubił wracać do korzeni

Członkowie mojej rodziny i rodziny ks. Malarza są nawet dalekimi krewnymi. Moja mama Stanisława chodziła z nim do klasy i przez całe życie, kiedy tylko ksiądz odwiedzał rodzinne strony, starała się z nim spotkać. W swoim wydawnictwie o Czemiernikach poświęciłem rozdział biografii ks. Malarza, a do teraz w moim pokoju wisi malowidło księdza, które podarował mamie. To obrazek z kwiatami, formatu A3. Był bardzo zżyty z rodzinnymi stronami. Lubił tutaj przyjeżdżać w czas odpustów na święto Bożego Ciała, spotkać się z ludźmi, porozmawiać

Fot.Tomasz Dominik

Marek Bączek,
mieszkaniec Skoków, przewodniczący Rady Gminy w Czemiernikach

Zawsze spędzał z nami wakacje

Przyjeżdżał do Skoków, swojej rodzinnej miejscowości, co roku. Ostatnio był nawet dłużej, od maja do września, pogoda na to pozwalała. W Skokach miał dużą rodzinę w kilku domach: Malarzy, Dąbrowskich, Skubiszewskich. Zawsze go można było spotkać spacerującego, odpoczywającego na swojej ulubionej ławce za remizą. Lubił sobie tam siąść, odpoczywać, rozmyślać. Podczas tych spacerów lubił zagadywać ludzi. Zawsze, jak się jechało rowerem, to oczywiście trzeba było się zatrzymać. Ksiądz pytał, co tam słychać, jak się żyje, jak się pracuje. Mam w domu dwa obrazy jego autorstwa. Był otwartą, szczerą i lubianą osobą. Na pewno będzie nam go brakowało

Fot.mm

ks. Jerzy Latawiec,
proboszcz parafii p.w. św. Stanisława B.M. w Czemiernikach

Na miejsce spoczynku wybrał rodzinną ziemię

W wakacje, kiedy odwiedzał rodzinne strony, zawsze odprawiał msze św., uczestniczył w procesjach Bożego Ciała i życiu parafialnym. Co więcej, jeszcze dwa, trzy lata temu jeździł na wszystkie odpusty w dekanacie. W naszym domu parafialnym był częstym gościem, na ścianach plebanii wiszą jego obrazy, nasza mansjonaria otrzymała od niego prawie 30 akwarel. Najczęściej są to kompozycje kwiatowe oraz obrazy o tematyce religijnej. Tam, gdzie pracował, znany był jako duszpasterz, natomiast u nas był bardzo kojarzony jako malarz. Dużo ludzi wiedziało, o jakiego wielkiej pasji, jaką było malarstwo. W wielu domach w całej parafii wiszą jego obrazy. Mimo tego, że dożył prawie 100 lat, do końca dni był w bardzo dobrej kondycji psychicznej. Przez kilka ostatnich lat dokuczała mu choroba nóg, ale umysł zachował do końca trzeźwy. Na miejsce spoczynku wybrał rodzinną ziemię. Zostanie pochowany na cmentarzu w Czemiernikach

ks. Adam Sobieszek,
pochodzący ze Skoków proboszcz parafii w Orchowcu

Miał inne spojrzenie na świat

Między mną a ks. Marianem była różnica pokolenia, 44 lata. Mimo że pochodziliśmy z tej samej miejscowości, nie miałem kontaktu bezpośredniego z księdzem, dopiero kiedy stałem się klerykiem, zaczęliśmy się ze sobą spotykać i rozmawiać. Uczył mnie wrażliwości na piękno przyrody, artyzm. Miał bardzo ciekawe spojrzenie na świat, który obserwował. Z pasją mówił o barwach, kolorach. Jego ulubionymi motywami były kwitnące łąki, pola zbóż, chaty, domy. Często na jego obrazach zauważałem znajome widoki ze Skoków

Każde wakacje spędzał w rodzinnych Skokach. Spacerował, podziwiał przyrodę i malował. Bo malarstwo to jego pasja, ale i sposób modlitwy.

- Dziękuję Bogu za to, że uwrażliwił mnie na piękno, które, jak powiedział Dostojewski, „zbliża człowieka do Boga". To piękno próbowałem realizować przez malarstwo. Chociaż nie skończyłem Akademii Sztuk Pięknych, to widzę i czuję może więcej od niektórych wykształconych malarzy - mówił.

Odchodzić z Chrystusem

Ulubionym motywem księdza były kwiaty i przyroda, ale nie brakuje też dzieł o tematyce religijnej. - Podczas malowania rozważam tajemnice męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. W moich obrazach nie ma słodkości. Maluję Chrystusa bez brwi i rzęs. Bo On nie może wyglądać jak z reklamy. Jezus nie był cukierkowy. Wyidealizowanie Chrystusa graniczy dla mnie z kiczem, a na ten w kościele nie powinno być miejsca - podkreślał.

Kiedy zapytaliśmy go wówczas o największe marzenie, powiedział: - Umierać w bliskości z Chrystusem. Proszę Boga, żeby mi nie odmawiał tej ostatnie łaski. Żeby mnie Chrystus wprowadził za rękę do Domu Ojca i żebym był tam, gdzie On jest.

Wierzymy, że to pragnienie się spełniło.

Monika Mackiewicz oraz fragmenty z rozmowy z Anetą Mostowiec

Życie:

Urodził się 29 września 1922 roku w parafii Czemierniki w Skokach, na terenie dawnego powiatu radzyńsko-podlaskiego w województwie lubelskim. Opóźnioną przez wojnę maturę zdał w roku 1946 w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Lublinie i od razu wstąpił do Diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. Studiował na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dyplom i święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1951.

W latach 1951 - 1957 był wikariuszem parafii w Wielączy, a od roku 1957 wikariuszem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Puławach. Chciał doskonalić i rozwijać swój talent, studiując w Akademii Sztuk Pięknych, ale na przeszkodzie stanęła decyzja biskupa. To na szczęście nie zraziło duchownego do malowania. Podjął studia na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w roku 1959. W 1994 roku został kanonikiem honorowym Kapituły Chełmskiej. Na czas emerytury osiadł w Lublinie, w Domu Księży przy ul. Bernardyńskiej.

eprasa.pl 143986fcb5

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Szymon Darczuk, Lechuty Duże
ur. 13 lutego, g. 18:16, 3,31 kg, 55 cm
Rodzice: Katarzyna i Grzegorz

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Ignacy Zajko, Lebiedziew
ur. 12 lutego, g. 20:58, 3,01 kg, 52 cm
Rodzice: Marta i Andrzej
Rodzeństwo: Antonina (5 l.) i Nikodem

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Nikodem Zajko, Lebiedziew
ur. 12 lutego, g. 21:10, 2,53 kg, 51 cm
Rodzice: Marta i Andrzej
Rodzeństwo: Antonina (5 l.) i Ignacy

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Hania Niczyporuk, Lipnica
Rodzice: Kasia i Paweł Rodzeństwo: Jula (1,5 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Filip Kaproń, Biała Podlaska
ur. 15 lutego, g. 10:07, 2,75 kg, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Karol

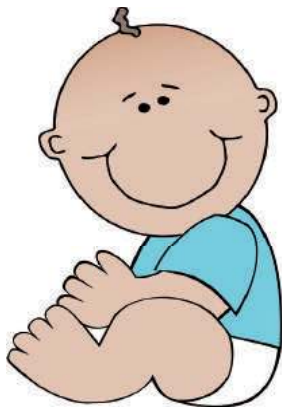

Mikołaj Kajda z dziadkiem, Zastawie, pow. łukowski
ur. 16 lutego, g. 21:23, 3,92 kg, 58 cm
Rodzice: Kinga, Rafał

SZPITAL W ŁUKOWIE

Aleksander Demianiuk, Komarówka Podlaska
pow. radzyński, ur. 13 lutego, g. 3:55, 4,05 kg, 59 cm Rodzice: Iwona, Kamil

Nataniel Mościcki, Łuków
ur. 15 lutego, g. 15:50, 3,470 kg, 54 cm
Rodzice: Elżbieta, Paweł
Rodzeństwo: Maja (13 l.), Sebastian (9 l.), Damian (3 l.)

Michał Pycka, Sięciaszka Trzecia, pow. łukowski
ur. 15 lutego, g. 15:40, 3,830 kg, 57 cm
Rodzice: Ewelina, Damian
Rodzeństwo: Karolina (1 l.)

Ignacy Kępka, Okrzeja, pow. łukowski
ur. 16 lutego g. 20:06, 2,930 kg, 54 cm Rodzice: Edyta, Michał
Rodzeństwo: Filip (5 l.), Alicja (2 l.)

Piotr Gajek, Świdry, pow. łukowski
ur. 17 lutego, g. 11:15, 4,77 kg, 60 cm
Rodzice: Anna, Adam
Rodzeństwo: Paweł (5 l.), Michał (3 l.)

Kaja Mądra, Łuków
ur. 15 lutego g. 18:30, 3,5 kg, 58 cm
Rodzice: Katarzyna, Grzegorz
Rodzeństwo: Zuzia (15 l.), Maja (11 l.), Kacper (5 l.)

SZPITAL W RADZYNIU

Córka Bylina, Branica Suchowolska
ur. 12 lutego, g. 8:33, 3,71 kg, 55 cm
Rodzice: Katarzyna i Tomasz

Córka Stefaniak, Radzyń
ur. 11 lutego, g. 21:30, 3,04 kg, 52 cm
Rodzice: Renata i Michał

Liliana Bazyluk, Radzyń
ur. 18 lutego, g. 23:55, 3,34 kg, 54 cm
Rodzice: Oliwia i Dawid

Od siekiery do akwareli, czyli wernisaż Mariana Korczyka

Zapłakał nad wyrzeźbionym Chrystusem

Radzyń Podlaski: Znany jest z rzeźb sakralnych, które znajdują się w różnych świątyniach naszego regionu. - Ze mną było trochę tak, jak z Jankiem Muzykantem. Człowiek więcej widzi, czuje. W szkole nie zapowiadało się, że będę rzeźbiarzem. To chyba palec z góry ukierunkowywał tak, a nie inaczej - mów artysta.

W radzyńskiej galerii Oranżeria odbył się wernisaż prac, pochodzącego z Branicy Radzyńskiej, Mariana Korczyka.

- Zaprezentowane obrazy to dorobek całego mojego życia. Nie czułem się rzeźbiarzem. Potrzeba chwili, zarobku, spowodowała, że zacząłem zajmować się rzeźbą. Malarstwo lubiłem zawsze. Z ciężkiej ręki od siekiery przejść do akwareli nie jest łatwo - przyznaje i dodaje, że nie jest do końca zadowolony z prac. - Są wypracowane, ale akwarela powinna być lekka, rozmazana. Ale miło, że podobają się ludziom - podkreśla.

Fot.JH

Na wystawę przybyli znajomi, przyjaciele i radzyniacy. Mieli okazję po raz pierwszy zobaczyć malarstwo artysty, kojarzonego dotychczas z rzeźbą sakralną

Praca z sacrum, czyli oddać mistycyzm

Jego pierwszymi rzeźbami były wizerunki, przedstawienia. - Spotkałem się z takimi sytuacjami, kiedy ksiądz zadał mi pytanie, czy jestem w stanie wyrzeźbić ukrzyżowanego Chrystusa, na którego twarzy będzie widać boskość i człowieczeństwo. Postukałem się wtedy w głowę. To niemożliwe, nie potrafią tego najwybitniejsi artyści - wspomina. - Inny zleceniodawca prosił go o zrobienie rzeźby, żeby ludzie patrząc na nią, płakali. Dało mi to sporo do myślenia. Istnieje coś takiego jak mistycyzm, sacrum. Nie potrafię do końca tego zdefiniować, zrozumieć. Jeśli człowiek nastawia się na to, że trzeba czegoś takiego szukać w tej rzeźbie, coś się w tym znajdzie, zawiera. Przynajmniej ludzie to widzą - zauważa Korczyk.

Fot.JH

Zapytany o plany artysta zdradza, że jego prace powstają raczej z zapotrzebowania danej chwili niż dalekosiężnych planów

W radzyńskim sanktuarium MBNP znajduje się pięć rzeźb autorstwa Mariana Korczyka (Chrystus ukrzyżowany, Maryja, Jan Ewangelista, chrzcielnica oraz Pieta). Stworzył także ołtarz z okazji mszy św., sprawowanej przez św. Jana Pawła II w Drohiczynie.

Na podłodze kościoła leżał robiony przeze mnie krucyfiks. Zobaczyłem starszego człowieka, który klęka i płacze

Wiele wymiarów wiary

Jeden z księży spojrzał na wyrzeźbioną przez artystę twarz Chrystusa. - Zapytał mnie: Jak pan to zrobił? Jest tutaj tyle godności, człowieczeństwa, pewnej dumy, a jednocześnie jest boskość i cierpienie. Pomyślałem - „coś takiego zdołałem zrobić?".

Robiłem kaplicę koło Nepli. - Na podłodze kościoła leżał robiony przeze mnie krucyfiks. Rozmawiamy z księdzem o sprawach technicznych, on stuka mnie w bok i pokazuje. Zobaczyłem starszego człowieka, który klęka i płacze. Pewne rzeczy potrafią się ziścić, jeżeli człowiek chce i szuka, to jakość się znajdzie - podkreśla.

Jakub Hapka

eprasa.pl 143986fcb5

OSTATNIE POŻEGNANIE ŚP. LECHA DĘBCZAKA (69 lat)

„Dzięki jego życzliwości, nawet gorsze dni stawały się lepsze”

POWIAT ŁUKOWSKI

„Dyrektorem się bywa, a człowiekiem jest” - tak mawiał śp. Lech Dębczak. W słowach pożegnania wszyscy wspominają go jako życzliwego człowieka, który pracował i służył innym do ostatniego dnia życia.

Rodzina, przyjaciele, współpracownicy, znajomi, samorządowcy, mieszkańcy Łukowa i powiatu pożegnali Lecha Dębczaka podczas uroczystości pogrzebowych w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Łukowie w czwartek 20 lutego.

Ponad 20 lat pracy w PCPR

Lech Dębczak, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie, zmarł 13 lutego w wieku 69 lat w szpitalu w Warszawie. Trafił do szpitala z ciężkimi obrażeniami po tym, jak 6 lutego na przejściu dla pieszych potrącił go samochód.

Lech Dębczak był pedagogiem, specjalistą resocjalizacji i spraw społecznych. Od momentu powstania obecnych powiatów w 1999 roku powierzono mu utworzenie i prowadzenie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie. Od tego czasu pełnił funkcję dyrektora tej jednostki. Był także Przewodniczącym Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Łukowie.

LECH DĘBCZAK (1951 - 2020) był dyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie.
- Żegnamy dzisiaj nie tylko dyrektora, ale przede wszystkim człowieka oddanego rodzinie, inteligentnego, lojalnego. Będzie nam pana brakowało... – mówili współpracownicy podczas ostatniego pożegnania śp. Lecha Dębczaka

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w czwartek, 20 lutego, w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Mszę św. odprawił ks. proboszcz Jerzy Cąkała. Śp. Lecha Dębczaka żegnała rodzina, przyjaciele, współpracownicy, przedstawiciele samorządów oraz mieszkańcy miasta i powiatu

Janusz Kozioł
wicestarosta łukowski

DOBRY KOLEGA I DORADCA

- Śp. Leszku! Byłeś znany ze swojej pracowitości, życzliwości i dobrego serca. Gdy ktoś potrzebował pomocy lub dobrej rady, nigdy nie odmawiałeś. Dla wielu osób byłeś przykładem dobrego człowieka, pedagoga, fachowca od resocjalizacji. Byłeś opiekunem i doradcą, dla nas współpracowników dobrym kolegą, takim od którego można się było wiele nauczyć – wspominał zmarłego starosta

Agnieszka Krawczyk
z-ca dyrektora PCPR w Łukowie

PRZEWODNIK I PRZYJACIEL

- Zawsze miał pan czas dla nas pracowników, aby nas wysłuchać, porozmawiać, niejednokrotnie wesprzeć nawet w problemach osobistych. Nie traktował pan nas jak podwładnych, ale współpartnerów do pracy na rzecz mieszkańców powiatu. Przez wiele lat był pan naszym przewodnikiem i przyjacielem – mówiła o śp. Lechu Dębczaku

Ważny i ceniony

Mszę św. podczas pogrzebu odprawił ks. proboszcz Jerzy Cąkała. Kościół był wypełniony po brzegi. Proboszcz podkreślał, że 26 mszy zamówionych za duszę zmarłego, mnóstwo kwiatów i liczba osób żegnających go świadczą o tym, jak ważną i cenioną osobą był w lokalnym środowisku.

– Można powiedzieć, że przyszliście, aby podziękować za jego dobre życie, za to wszystko, co śp. Lech czynił dla tej społeczności – mówił proboszcz podczas kazania.

Pełen energii

Wicestarosta Janusz Kozioł w mowie pożegnalnej wspominał, że poznał śp. Lecha przeszło 20 lat temu.

– Wtedy rozpoczynaliśmy pracę w nowo utworzonym samorządzie powiatu łukowskiego. Władze powiatu powierzyły ci zadanie utworzenia nowej jednostki – Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Na tym stanowisku pracowałeś i służyłeś ludziom i ojczyźnie do ostatniego dnia. Zapamiętamy cię z dobrego poczucia humoru, z twojego pozytywnego usposobienia, które dodawało otuchy i sprawiało, że nawet gorszy dzień stawał się lepszy. Byłeś człowiekiem zorganizowanym, ambitnym, pełnym energii do życia i działania. Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi – mówił Janusz Kozioł.

Podkreślił także przywiązanie zmarłego do wartości rodzinnych i jego wielką miłość do wnuków.

- Zapamiętałem nasze rozmowy o wnukach... Jaki byłeś szczęśliwy, że biorąc urlop będziesz się nimi opiekować... – mówił starosta.

Wzór życzliwości

Agnieszka Krawczyk, zastępca dyrektora w PCPR, pożegnała śp. Lecha w imieniu pracowników.

- „Dyrektorem się bywa, a człowiekiem jest” - słyszeliśmy to z pana ust. I pana życie i praca były odzwierciedleniem tych słów. Pracował pan z ludźmi i dla ludzi. Poświęcił pan wiele czasu tworząc od podstaw PCPR w Łukowie. Przyczynił się pan do powstania szeregu jednostek pomocy społecznej. Należał pan do grona osób, które pracę łączą z pasją i chęcią niesienia bezinteresownej pomocy drugiemu człowiekowi. Pana wysoka kultura osobista i znane wszystkim poczucie humoru czyniły z pana osobę powszechnie lubianą i szanowaną, także przez klientów PCPR – mówiła.

Także inni pracownicy mówią o śp. Lechu Dębczaku w ciepłych słowach.

- Miły, uprzejmy, wzór życzliwości, nigdy nie podniósł głosu. Godny naśladowania pod względem życzliwości w relacjach międzyludzkich.

mo

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Lech Dębczak, 69 lat
zm. 13.02., Łuków
Zenobia Ciołek, 85 lat
zm. 16.02., Stoczek Łukowski
Daniel Jankowski, 34 lata
zm. 14.02., Łuków
Piotr Pszczółkowski, 67 lat
zm. 14.02., Łuków
Marian Woliński, 82 lata
zm. 15.02., Łuków
Teresa Wajszczuk, 74 lata
zm. 18.02., Łuków
Stanisława Gromada, 86 l.
zm. 19.02., Tuchowicz
Dariusz Gomułko, 54 lata
zm. 18.02., Łuków
Marek Wereski, 53 lata
zm. 15.02., Tuchowicz
Anna Domańska, 70 lat
zm. 19.02., Celiny
Marianna Prus, 91 lat
zm. 19.02., Okrzeja
Danuta Mojzych, 83 lata
zm. 22.02., Łuków

BIAŁA PODLASKA

Krystyna Olesiejuk, 73 lata
zm. 6 lutego, Biała Podlaska
Waldemar Uziębło, 51 lat
zm. 6 lutego, Polskowola
Leontyna Sadowiec, 83 lata
zm. 8 lutego, Międzyrzec P.
Helena Antoniuk, 89 lat
zm. 7 lutego, Żerocin
Bronisław Płuciennik, 85 l.
zm. 7 lutego, Tuczna
Henryk Płaczaszek, 95 lat
zm. 6 lutego, Biała Podlaska
Marian Arseniuk, 63 lata
zm. 8 lutego, Łomazy
Henryk Romaniuk, 61 lat
zm. 8 lutego, Biała Podlaska
Andrzej Grochowiec, 73 l.
zm. 10 lutego, Biała Podlaska
Feliks Wiński, 81 lat
zm. 11 lutego, Huszcza
Monika Tarasiuk, 41 lat
zm. 11 lutego, Biała Podlaska
Maria Kępa, 79 lat
zm. 13 lutego, Międzyrzec P.
Zdzisław Trochimiuk, 93 l.
zm. 14 lutego, Biała Podlaska
Franciszka Sosnowska, 85 l
zm. 16 lutego, Piszczac
Czesława Buczyńska, 89 lat
zm. 16 lutego, Biała Podlaska
Adela Kuźnia, 99 lat
zm. 14 lutego, Biała Podlaska
Edward Prokopiuk, 83 lata
zm. 17 lutego, Horbów

„Hades” w Białej Podl., tel.: 83 344 35 24

RADZYŃ

Anna Żurawska, 87 lat
zm. 8.02., Zarzec Ulański
Andrzej Swoboda, 71 lat
zm. 9.02., Płudy
Krzysztof Szymanek, 46 lat
zm. 11.02., Ulan Duży
Tadeusz Krzyszycha, 76 lat
zm. 11.02., Białka
Stanisław Wojtasiewicz, 83 l.
zm. 11.02., Sobole
Tadeusz Jakubiuk, 66 lat
zm. 11.02., Radzyń
Danuta Wiater, 81 lat
zm. 11.02., Biała
Marianna Kulik, 93 lata
zm. 12.02., Radzyń
Zofia Hunik, 85 lat
zm. 12.02., Radzyń
Janina Romanowska, 78 l
zm. 13.02., Radzyń
Krystyna Jerozalska, 90 lat
zm. 13.02., Radzyń
Stanisław Niewęgłowski, 79 l.
zm. 14.02., Zabiele
Janina Kubajka, 81 lat
zm. 14.02., Radzyń
Mirosław Zbaracki, 59 lat
zm. 18.02., Radzyń
Julia Pawelec, 83 lata
zm. 19.02., Wohyń
Zdzisław Grzeszuk, 89 lat
zm. 20.02., Ostrówki
Władysław Leszcz, 79 lat
zm. 20.02., Niewęgłosz
Tadeusz Zabielski, 92 lata
zm. 20.02., Paszki Duże

PUK Radzyń Podl. tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Zofia Olko, 63 lata
zm. 14.02., Zienki
Hieronim Jarosławski, 91 l.
zm. 15.02., Hanów
Józef Matwiej, 82 lata
zm. 18.02., Parczew

Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka tel. 604 28 22 48

eprasa.pl 143986fcb5

Nieszczęśliwe małżeństwa bohatera wojen napoleońskich (cz. I)

Suchowola w rękach rodziny Kickich

Suchowola (gmina Wohyń, pow. Radzyń Podlaski) istniała już w XV wieku - wtedy wspomina o niej Długosz. Potem była zupełnie prowincjonalną, folwarczną wsią. Centrum sporego zespołu dóbr stała się w końcówce XVIII wieku, kiedy była własnością rodziny Matuszewiczów. Od nich, jako posag urodzonej w 1796 roku Zofii, przeszła do zasłużonej rodziny Kickich.

Ojciec Zofii Matuszewiczówny Tadeusz był jednym z najwybitniejszych polityków doby Sejmu Czteroletniego, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Słynął jako publicysta i mówca, kilka razy pełnił funkcję ministra skarbu. Jego żona, Marianna z Przebendowskich *primo voto* Dembińska, zmarła niedługo po urodzeniu córki. Ciężar jej wychowania wzięła na siebie kuzynka, księżna Izabela z Flemingów Czartoryska, która traktowała dziewczynkę jak własną córkę.

Mezalians, skandale i pojedynki

Pamiętniki księżnej pełne są zachwytu nad śliczną, rezolutną panienką. Uczucie było na tyle żywe, że nawet planowano małżeństwo z synem Izabeli, księciem Adamem Jerzym. Zdecydowany opór postanowiła jednak siostra Adama, księżna Zofia Zamoyska, która uznała, że ślub Czartoryskiego ze zwykłą, nawet z bardzo zasłużonej rodziny szlachcianką, byłby mezaliansem. 47-letniego księcia ożeniono z radzyńską księżniczką 17-letnią Anną Sapieżanką, z czym był zresztą oddzielny skandal, a w zasadzie nawet kilka. Kawaler bowiem ciągle podkochiwał się nieplatonicznie w carowej Elżbiecie, której córeczka Maria niezbyt zresztą przypominała jej męża, cara Pawła I... Po drugie zaś koło Anny wcześniej kręcił się Ludwik Pac, dzielny i popularny oficer. Wojskowi obrazili się, że bawidamek śmiał odbić ukochaną ich koledze, konkurenci polityczni też radzi byli utrzeć nosa familii Czartoryskich. Koniec końców panowie poprosili się do szabli, a potem nawet do pistoletów, co nikomu ostatecznie nie zaszkodziło...

Trudne zaloty Kickiego

A biedna, sto razy ładniejsza i mądrzejsza od Sapieżanki Zosia? Raz wypłakała swoje, czytając listy Adama, w których ten bredził o braterskiej miłości i przyjaźni, drugi raz, kiedy księżna Izabela prosiła ją o napisanie w jej imieniu listu do Sapiehów. *[...] tak niedawno oświadczył mi swą miłość namiętną [...], robił, co mógł, by zdobyć moje serce, a potem wzgardził mną, obraził i upokorzył na każdy możliwy sposób* - pisała w pamiętniku Matuszewiczówna... Dziewczynisko swoje wycierpiało i już nosiło się z myślą pójścia do klasztoru, kiedy zjawił się Ludwik Kicki. Nie była to byle jaka partia. Tomasz Potocki pisał o nim następująco: *Charakter Kickiego zdawał się więcej zgodnym z romantycznemi opisami rycerstwa, niż należącym do naszego zimnego i wyrachowanego wieku. W pięknych jego rysach malowała się szczerość, otwartość i wszystkich ujmująca łagodność duszy. Miłośnik, może nadto, piękności, rozrywek i uciechy, mający czucie na dźwięk poety, dobry przyjaciel, dobry kolega, dobry towarzysz, żołnierz skromny i nieustraszony, kochający ojczyznę dla niej, nie dla siebie, chciwy nie zaszczytów, lecz czystej sławy, szczęśliwy z każdego położenia, w którem mógł służyć pierwszej, zarabiając na drugą, z równym zapałem byłby walczył w szeregu i dowodził przed frontem, z równem uniesieniem byłby przyjął prosty krzyż* itd. itp. Potocki wiele nie przesadzał: Kicki, właściciel niemałych włości na Lubelszczyźnie, sławę zdobył jako adiutant Poniatowskiego, bohater spod Smoleńska, Tarutino, znad Berezyny i Elstery oraz bożyszcze warszawskich i nie tylko mamuś i cór. Każda byłaby wniebowzięta, ale Zosia Matuszewiczówna akurat nie.

Mimo że Ludwik Kicki był ulubieńcem dam, Zofia Matuszewiczówna długo odrzucała jego zaloty

Ludwik Kicki słynął ze świetnych manier, był znakomitym tancerzem i uznawano go za niesłychanie przystojnego mężczyznę. Jedyne co mu wypominano, to noszone od młodości okulary

Małżeństwo z rozsądku

Wszyscy wokół kibicowali potencjalnemu związkowi, namawiał ojciec, Ludwik nadskakiwał i czarował jak mógł, ale łatwiej mu było przerąbywać się przez Austriaków pod Raszynem niż dotrzeć do serca panny. Znowuż pamiętnik Zofii: *Papa przyjął go niesłychanie życzliwie i namówił, aby nam towarzyszył w dwudniowej wycieczce naszej do Solca. Zda mi się, że tym razem jestem schwytana. Serce mi się ściska, bo nie mam dla niego żadnego słodszego uczucia, a widzę, że nie powinnam już odmawiać tej partyi...* Ojciec nie żałuje też posagu: do majątku Kickich dopisana zostaje Suchowola, wraz z nieźle prosperującą już wtedy gorzelnią w Kuraszewie, folwarki w Branicy Małej (czyli dzisiejszej Suchowolskiej), Zawoince, Pszonce oraz wsie Suchowola, Branica Mała i Świecze (Świerże). Koniec końców uległa, chwilę później zaś melodia pamiętników się zmienia: zaczyna pisać o Ludwiku z czułością, docenia jego troskę, opiekuńczość. A po kolejnej chwili pojawiają się na świecie dwie córeczki.

Zofia Matuszewiczówna wychowała się na dworze Izabeli Czartoryskiej w Puławach

Portret nieznanego autora, Zosia Matuszewiczówna niosąca kwiaty do świątyni Sybilli, z książki Teresy Wodzickiej „Ze zwierzeń dziewczęcych. Pamiętnik Zofii z Matuszewiczów Kickiej, 1796 - 1822"

Podły los...

Nie jest to jednak historia z happy endem: podobnie jak jej mama pani Kicka cierpi na suchoty, słabe zdrowie dziedziczą też dziewczynki. Najpierw umiera jedna, potem, niedługo po porodzie odchodzi Zofia i druga córeczka. Rozpacza mąż, rozpacza księżna Izabela, na różne sposoby próbująca upamiętnić ukochaną wychowanicę. Mąż pieszo pielgrzymuje do Częstochowy, postanawia o zmianie swojego, ciągle dość typowego dla szwoleżera, trybu życia...

(cdn)

Zbigniew Smółko

Czytelnik chce pomóc i prosi o pomoc. Może ktoś z Państwa podpowie?

Czy ktoś zna Jana Ściubę, więźnia Majdanka?

Napisał do nas pan Adam Zając z Parczewa, stały Czytelnik, przyjaciel i korespondent naszej rubryki. Prosi Czytelników o wsparcie w rozwikłaniu lokalnej, historycznej zagadki. Kilka kroków w dobrą stronę już zrobił, może Państwo zechcą pomóc z zrobieniu następnych?

Pisze pan Adam, co następuje:

Zbyszek, mam dla ciebie ciekawą historię. Mam w swoich zbiorach album z obozu na Majdanku. W albumie tym znalazłem kennkartę (czyli wydawany przez Niemców w trakcie okupacji dokument tożsamości) człowieka o nazwisku Jan Ściuba. Wynika, że urodzony był w miejscowości Żminne w roku 1925 (obecnie powiat parczewski, w 1942 roku - powiat radzyński), był uczniem Szkoły Handlowej (niestety, nie wiem której). Kennkarta wydana była w Białej Podlaskiej w roku 1942. Oryginał znajduje się w zbiorach Państwowego Muzeum na Majdanku. Moją intencją było to, iż chciałem odnaleźć rodzinę tego człowieka, aby poinformować ją o tym, że w tym albumie znajduje się właśnie dowód członka ich rodziny, jeżeli nie mają pamiątek po swoim kuzynie. Mając na uwadze to, że mam kontakty poprzez pracę z ludźmi z tego terenu, szukałem, pytałem i... nie znalazłem żadnego tropu jego rodziny. To, że był urodzony w Żminnym, to jeszcze nic nie znaczy, gdyż dowiedziałem się, że prawdopodobnie jego rodzina wyjechała do Glinnego Stoku. W tej miejscowości także rozpuściłem wici, ale nie uzyskałem żadnej konkretnej informacji. Dowiedziałem się przy okazji, że nazwisko „Ściuba" również jest znane w Dębowej Kłodzie. Pytałem także i w tej miejscowości, ale śladu nie ma po tym człowieku ani po jego rodzinie. Dotarłem nawet do człowieka z Horodyszcza, który interesuje się historią regionu, ma 90 lat. Rozmawiałem z tym człowiekiem, ale takiego nazwiska nie przypomina sobie (a ma dobrą pamięć) oraz nie ma zanotowanego takiego nazwiska z wywózki do Majdanka.

Album „Majdanek" wydany przez Krajową Agencję Wydawniczą w 1985

W związku z moimi poszukiwaniami, mam prośbę do Ciebie jeżeli miałbyś chwilkę i swoimi dziennikarskimi kanałami udałoby Ci się znaleźć jakieś informacje o tym człowieku, to może jego rodzina miałaby pamiątkę po nim. Istnieje mała, ale zawsze szansa, że być może ten człowiek żyje, ale ja w to trochę wątpię. Daj znać, jakbyś miał chociaż skrawek informacji o nim lub o jego rodzinie. Ciekawą sprawą jest rzecz, iż na kennkarcie są nawet odciski palców człowieka. Teraz w dowodach osobistych tego nie ma. Niemcy jednak byli bardzo skrupulatni.

Niemiecki dokument tożsamości więźnia Majdanka z okolic Parczewa. Czy ktoś z Czytelników zna jego dalsze losy albo losy rodziny?

Więc skoro Czytelnik prosi, to uruchamiam „dziennikarskie kanały". Czy ktoś z Państwa coś wie, czy komuś znane są losy Jana Ściuby ze Żminnego?

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 143986fcb5

MATERIAŁ SPONSOROWANY

Już **26 898 osób na świecie** skorzystało z unikatowej formuły prof. Corswell'a i raz na zawsze pozbyło się przewlekłych dolegliwości układu krążenia

TEN REWOLUCYJNY ŚRODEK Z PAŃSTWA INKÓW JUŻ PO 1 DAWCE REGULUJE CIŚNIENIE KRWI

I TRWALE OBNIŻA POZIOM ZŁEGO CHOLESTEROLU W ZALEDWIE 21 DNI!

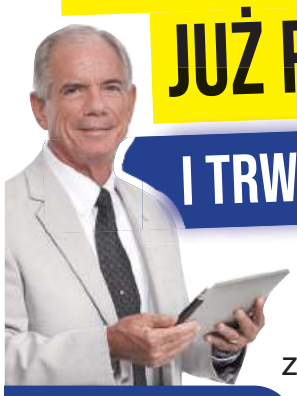

Prof. Corswell,
Irlandzki kardiolog

Irlandzki kardiolog prof. Paul Corswell od wielu lat próbował stworzyć autonomiczną formułę, która bezpowrotnie zwalczy miażdżycę. Prowadzone na szeroką skalę badania, często kierowały go do najdalszych zakątków świata i utwierdzały w przekonaniu o niesamowitym działaniu naturalnych składników. Po jego zaskakującym odkryciu w Peru, pojawiła się wreszcie nadzieja na to, że miliony ludzi na całym świecie, będzie mogło **w domowym zaciszu pozbyć się bolesnych skurczy, obrzęków i uciążliwych duszności.**

Zaskakujące odkrycie w Ameryce Południowej

Prof. Corswell: „Rok temu wybrałem się w podróż do Ameryki Południowej. Spędziłem tam ponad pół roku. Spośród wszystkich odwiedzonych krajów, najdłużej zatrzymałem się w Peru. Zaskoczony witalnością oraz ponadprzeciętną sprawnością fizyczną mieszkańców, zacząłem zgłębiać ich tryb życia oraz tradycyjne metody leczenia. Ciekawiło mnie, na czym polega fenomen zdrowotności Peruwiańczyków: szczupli, aktywni, wręcz nie wyglądali na swój wiek! Jedna z mieszkanek Limy opowiedziała mi o niezwykłych właściwościach drzewa **Styphnolobium japonicum,** którego unikatowa odmiana rośnie głównie na pograniczu Peru i Boliwii. Jego cenne właściwości, zostały dostrzeżone przez Inków już w XVI w. Ekstrakt z rośliny do dziś stosowany jest tam jako naturalne antidotum przy różnych schorzeniach, w szczególności chorobach serca i układu krążenia. Postanowiłem, że po powrocie do Irlandii przeprowadzę dokładne badania, które potwierdzą jego dobroczynne działanie, a ja w końcu opracuję skuteczny środek kładący kres cierpieniom chorych."

UNIKNĄŁEM RYZYKOWNEJ OPERACJI

Zawroty głowy, drętwienie rąk i ucisk w klatce piersiowej pojawiały się coraz częściej. Myślałem, że to objawy przemęczenia, a to były początki miażdżycy! Lekarz powiedział mi, że jak nic z tym nie zrobię, to czeka mnie wszczepienie by-passów albo „balonikowanie". Złogi tłuszczu prawie całkowicie zapchały mi tętnice! Byłem zdruzgotany, tylko krok dzielił mnie od zawału. Gdy zobaczyłem w przychodni ulotkę o testach prof. Corswell'a, od razu się na nie zgłosiłem. Do dzisiaj nie mogę uwierzyć, że dzięki tak prostej metodzie, pozbyłem się wszystkich dolegliwości, bez żadnych zabiegów. Dostałem drugie życie!

Wojciech (56 l.) z Lucan (Irlandia)

Natura najlepszym remedium na walkę z miażdżycą

Moje analizy wykazały, że **Styphnolobium japonicum** posiada bardzo wysoką zawartość antyoksydacyjnych flawonoidów uelastyczniających ściany naczyń krwionośnych. Okazało się też, że to prawdziwy rekordzista wśród roślin pod względem zawartości związku **rutosidum.** To właśnie ta substancja najpierw ogranicza toksyczność zalegającego już w tętnicach cholesterolu, następnie rozpuszcza zakrzepy krwi i ostatecznie przeciwdziała powstawaniu nowych blaszek miażdżycowych.

Styphnolobium japonicum eliminuje również stany zapalne w tkankach, długotrwale wzmacniając układ immunologiczny. Organiczny ekstrakt z rośliny, pochodzący z wolnych od zanieczyszczeń wysokogórskich terenów Peru, zapewnia zatem **maksymalne stężenie** wyjątkowych związków mineralnych, które w naturalny sposób stymulują organizm do walki z miażdżycą. Mając te dane, od razu przystąpiłem do opracowywania preparatu. Oprócz wyciągu z tej wyjątkowej rośliny, wzbogaciłem jego skład o całą gamę innych bioaktywnych substancji m.in. esencję z ruszczyka kolczastego i nasion kasztanowca. Zastosowane w odpowiednich proporcjach, przywracają prawidłowe funkcjonowanie układu krążenia, co potwierdziła grupa **550 pacjentów.**

Już 1 dawka rozpoczyna proces udrażniania żył

Testy przeprowadzone przez profesora w ośrodku **Cardiology Medical Centre w Dublinie** okazały się spektakularne. Uczestnicy już w ciągu **24h** poczuli znaczną poprawę samopoczucia. Ich ciśnienie unormowało się, ustały nagłe skurcze mięśni oraz dokuczliwe mrowienie nóg i rąk, co było rezultatem natychmiastowego rozpoczęcia procesu rozbijania blaszek miażdżycowych. **Po 7 dniach** grubość zalegających w tętnicach złogów zmniejszyła się **4-krotnie,** a światło naczyń krwionośnych poszerzyło się, poprawiając krążenie aż o 94,3%. **Po 21 dniach kuracji** u 92/100 uczestników zatory zostały całkowicie zlikwidowane, a poziom trójglicerydów wrócił do normy. Układ krwionośny został w pełni zregenerowany, serce wzmocnione, a narządy równomiernie dotlenione.

EFEKTY PRZESZŁY MOJE OCZEKIWANIA!

Z podwyższonym cholesterolem walczyłam 10 lat. Przez długi czas łudziłam się, że pomimo obciążenia genetycznego, miażdżyca mnie ominie... Jednak nigdy nie mogłam sobie odmówić tłustych, kalorycznych potraw, co skutkowało nadciśnieniem. Oprócz tego, że częściej łapałam zadyszkę, nie miałam żadnych innych objawów, ale moje wyniki pogarszały się z roku na rok. Drogie medykamenty działały tylko na chwilę i podrażniały moją wątrobę... Na szczęście mój bratanek z Dublina usłyszał w telewizji o tym nowym preparacie i mi go wysłał. **Po 3 tyg. kuracji cholesterol mam już w normie, a ciśnienie- wzorcowe!**

Alicja (72l.) z Jędrzejowa

Zastopuj miażdżycę już teraz!

W grupie największego ryzyka znajduje się już 70% osób powyżej 50 roku życia. Dotychczas przypadłość ta była trudna do przezwyciężenia i często wymagała poddania się inwazyjnym zabiegom. Formuła prof. Paula Corswella, to pierwsze tak skuteczne remedium do walki z przewlekłym bólem, nadciśnieniem, a także podwyższonym cholesterolem. Innowacyjny preparat bezpiecznie i bezpowrotnie usuwa zatory żylne, zmniejszając ryzyko zawału serca o **94,6%** - niezależnie od stopnia zaawansowania miażdżycy.

Formuła prof. Corswella jest już w Polsce!

Wyjątkowy preparat z organicznym ekstraktem **z rośliny Stypholobium japonicum** bezpowrotnie zlikwiduje Twoje problemy z krążeniem. Tylko **pierwsze 150 osób,** które zadzwonią **do 03.03.2020 r.** otrzyma oryginalny preparat **ze specjalną zniżką - 73%!** Zadzwoń już teraz!

zadzwoń: 81 300 37 86

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

eprasa.pl 143986fcb5

PIŁKA NOŻNA Cztery zwycięstwa, dwa remisy i dwie porażki bialczan w okresie przygotowawczym. W sobotę próba generalna z Lewartem

Jeszcze Lewart i liga

Remisem zakończył się sparing Podlasia z Podlasiem Sokołów Podlaski. Bialczanie wygrywali różnicą dwóch goli i dali sobie wydrzeć zwycięstwo.

Od 2:0 do 2:2

- Szkoda, że nie udało się nam triumfować. Praktycznie przez całe spotkanie dominowaliśmy, stworzyliśmy wiele sytuacji, które mogły zakończyć się kolejnymi bramkami. Straciliśmy gole po indywidualnych błędach. Goście wyrównali po rzucie karnym za faul Jarosława Kosieradzkiego. To boli, że rywale skarcili nas w końcówce - mówi Adrian Jesionek, asystent Władimira Geworkiana.

„Zabiel" i „Misza"

Prowadzenie bialczanom dał Paweł Zabielski, zaś podwyższył Mihaił Kaznokha po dwójkowej akcji z Kamilem Dmowskim. Przyjezdni zmniejszyli straty po uderzeniu Łukasza Skwarka, zaś wyrównał z jedenastu metrów Przemysław Głowacz.

Przyszły sędzia?

Arbitrem spotkania był Adrian Jesionek.

Popularny „Fred" musiał wcielić się w rolę sędziego, gdyż arbitrzy z całego województwa lubelskiego protestują. Dla 31-latka nie była to nowość i po raz kolejny radził sobie z gwizdkiem. Jak widać, służy mu taka praca, bo jest osobą sprawiedliwą. Trudno inaczej myśleć, skoro podyktował rzut karny przeciwko swojej drużyny. Jak udało się nam dowiedzieć, Jesionek w najbliższym czasie rozpocznie kurs sędziowski.

Podlasie Biała Podlaska - Podlasie Sokołów Podlaski
2:2 (1:0)

Bramki: Zabielski, Kaznokha.
Podlasie: Kwiatkowski – Marczuk, Kosieradzki, Nieścieruk, Andrzejuk, Skrodziuk, Kaznokha, Kocoł, Dmowski, Zabielski, Chmielewski.
Ponadto grali: Lach, Kasperek - Dmitruk, Wszołek, Martynek, Całka, Jemioł.

Wynik spotkania otworzył Mihaił Kaznokha (z lewej), zaś podwyższył Paweł Zabielski (czerwona czapka)

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA
MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Lach (Polonia Warszawa), Patryk Pakuła, Sebastian Całka (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Mariusz Chmielewski (Orlęta Radzyń Podlaski), Antoni Jemioł (Orlęta Łuków), Oskar Szabat, Oskar Kasperek (obaj Polesie Kock), Kamil Kocoł (Chełmianka Chełm), Wiktor Kwiatkowski (ostatnio Znicz Biała Piska).
ODESZLI: Mateusz Jastrzębski (koniec wypożyczenia z Olimpii Zambrów), Karol Buzun (koniec kariery, praca w TOP-ie 54 Biała Podlaska), Paweł Komar, Mateusz Konaszewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Maciej Wrzosek, Maciej Zagórski (obaj szukają klubów), Michał Pyrka (studia).
MOGĄ ODEJŚĆ: Jacek Mielnik, Krystian Kuron (obaj Orlęta Łuków).

Próba generalna

Przed piłkarzami z Białej Podlaskiej ostatnie spotkanie sparingowe przed startem rozgrywek.

Podopieczni Geworkiana zmierzą się z liderem IV ligi - Lewartem Lubartów, w składzie którego występuje kilku zawodników z przeszłością nawet pierwszoligową. Wiosną w biało-niebieskich zagrają piłkarze z naszego terenu. Za strzelanie bramek odpowiedzialny będzie wychowanek Niwy Łomazy - Krystian Żelisko, a ostatnich dniach z klubem spod Lublina związał bialczanin - Arkadiusz Maksymiuk, który jeszcze kilkanaście dni temu był wiązany z Podlasiem.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

6:1 Lutnia Piszczac
4:0 Orlęta Łuków
5:0 TOP-54 Biała Podlaska
1:4 Pogoń Siedlce
4:4 Włodawianka Włodawa
1:6 FK Smoleviche
4:1 Ruch-Dynamo II Brześć
2:2 Podlasie Sokołów Podlaski
29.02., Lewart Lubartów

Początek w marcu

Inauguracja rozgrywek przewidziana jest na 7 i 8 marca. Wówczas nasi gracze zmierzą się na wyjeździe z Hutnikiem Kraków. Tydzień później Podlasie wystąpi przed własną publicznością, a rywalem będzie Wisłoka Dębica.

mp

PIŁKA NOŻNA Wysoka wygrana i porażka z trzecioligowcem z Radomia. W sobotę puchar w Międzyrzecu Podlaskim

Wasiluk i Kpassa w Orlętach?

Gracze z Radzynia Podlaskiego zakończyli serię gier kontrolnych. W dwóch ostatnich triumfowali i zaliczyli przegraną. Czas na starcie z Huraganem i start ligi.

Spokój w bramce?

Wydaje się, że lada dzień nowym graczem Orląt zostanie Adam Wasiluk. 27-letni bramkarz ma pomóc drużynie. Jak wiadomo, Bartosz Klebaniuk zmaga się z urazem barku. Również z powodu kontuzji w spotkaniu z Pogonią II i Bronią nie mógł zagrać Robert Nowacki. Doszło do tego, że w Siedlcach między słupkami stanął gracz juniorów - Kacper Sidor.

Drugie podejście Adama

W sobotnim spotkaniu w Radomiu „Wasyl" pojawił się w bramce. W ostatnim sezonie grał w trzecioligowym KKS-ie Kalisz. Jesienią nie miał klubu. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska, a następnie reprezentował barwy Podlasia. Dla 27-latka będzie to drugie podejście do Orląt. Wiosną sezonu 2013/2014 i jesienią 2014/2015 reprezentował barwy klubu z ul. Warszawskiej. Zaliczył 25 gier i przeniósł się do Olimpii Elbląg.

Nowym bramkarzem Orląt ma zostać Adam Wasiluk. Dla 27-latka będzie to drugie podejście do ekipy z Radzynia Podlaskiego

Orlande zagra?

W ostatnich spotkaniach sparingowych wystąpił Orlande Kpassa Lago Liade. 22-latek jest napastnikiem i ma być lekiem na strzelanie goli w rozgrywkach ligowych. W Polsce pojawił się wiosną sezonu 2015/2016 w barwach Stolem Gniewino. Następnie został zauważony przez pierwszoligowca - Bytovię Bytów. Zagrał w 13 meczach (203 minuty) ligowych i czterech Picharu Polski (161 minut). Wchodził głównie z ławki. Strzelił jedną bramkę. Ostatnie półtora roku spędził w Lubuszaninie Trzcianka - czwartoligowcu z województwa wielkopolskiego.

Orlande Kpassa okaże się lekiem na siłę rażenia biało-zielonych? (fot. Kamil Sulej)

Pogoń II Siedlce - Orlęta Radzyń Podlaski
1:6 (1:2)

Bramki: zaw. testowany 24` - Syryjczyk 29` (k), Kpassa 42`, Nowak 64`, Renkowski 74`, Kalita 85`, 87` (k).
Orlęta: Sidor - Ciborowski (46` Wołos), Chyła (46` Idzikowski), Kursa(68` Chyła), Szymala (46` Nowak), Sułek (46` Renkowski), Kot (46` Korolczuk), Kamiński (46` Ilczuk), Syryjczyk (46` Kalita), Kpassa (46` Rycaj), zaw. testowany I (46` zaw. tesowany II).

Broń Radom - Orlęta Radzyń Podlaski
2:0 (2:0)

Bramki: Czarnecki 17`, 21`.
Orlęta: Wasiluk - Szymala, Chyła, Kursa, Nowak, Idzikowski, Rycaj, Kalita, Korolczuk, Sułek, Syryjczyk, Kpassa. **Ponadto grali:** zaw. testowany I, Ilczuk, Kamiński, Bożym, Wołos, Renkowski, Kania, Imbronjev.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĘTA
PRZYBYLI: Szymon Kamiński (Motor Lublin), Przemysław Kwiatkowski (grający asystent, Chełmianka Chełm), Kacper Marczuk (Grom Kąkolewnica).
MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Wołos (Chełmianka Chełm), Adam Wasiluk (ostatnio KKS Kalisz), Orlande Kpassa (Lubuszanin Trzcianka).
ODESZLI: Krzysztof Stężała (Az-Bud Komarówka Podlaska).
MOGĄ ODEJŚĆ: Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Michał Sadowski, Damian Gałązka (obaj szukają klubów), Rafał Nowak.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

1:1 Górnik Łęczna
0:0 Ruch Brześć
1:1 Olimpia Zambrów
0:2 Victoria Sulejówek
2:0 Mazovia Mińsk Maz.
6:1 Pogoń II Siedlce
0:2 Broń Radom
29.02., Huragan Międz. Podl. (PP)

Puchar w sobotę
29 lutego radzynianie rozegrają ostatni mecz przed startem rozgrywek.
Będzie to starcie półfinału Pucharu Polski na szczeblu Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. W Międzyrzecu Podlaskim zagrają z Huraganem, którego trenerem jest były zawodnik i szkoleniowiec biało-zielonych Damian Panek.

mp

eprasa.pl 143986fcb5

PIŁKA NOŻNA O triumfie zdecydował jeden gol. Charczuk, Pietraszuk i Semeniuk z wyróżnieniami

TOP-54 nadal wygrywa

TOP-54 Biała Podlaska: Miłosz Fijałkowski, Dominik Semeniuk, Szymon Żuk, Tymoteusz Gierej, Ksawery Gąsiorowski, Fabian Kępiński, Jan Furtak, Paweł Zaremba. Trener: Krzysztof Brzeziński

Jedynka Terespol: Jakub Androsiuk, Mikołaj Supeł, Mikołaj Pietraszuk, Krzysztof Brela, Nikola Zasiuk, Filip Maksymiuk, Jakub Jóźwik, Kamil Sacharuk. Trener: Łukasz Sawtyruk

DAF Łuków: Kacper Ognik, Franciszek Skwarek, Kevin Piwowarczyk, Sebastian Redzik, Krystian Abramek, Jan Lendzion, Ewa Lendzion, Filip Grabowski, Albert Marszewski, Maciej Szczygielski, Igor Kolonowski, Paweł Kubiak. Trener: Przemysław Wereszczyński

Champion Biała Podlaska: Adrian Arciszewski, Szymon Siliwoniuk, Aleksandra Grochowska, Gabriel Wojciechowski, Karol Maj, Fabian Bujak, Aleksander Panasiuk. Trener: Oskar Szabat

Dwójka Międzyrzec Podlaski: Jakub Charczuk, Filip Charczuk, Norbert Tarasiuk, Mateusz Adamczyk, Marcel Podgajny, Paweł Parafiniuk, Emil Mazurek, Karol Karwowski, Przemysław Kalenik. Trener: Karolina Kieruczenko

Victoria Parczew: Kacper Bakun, Krzysztof Bober, Paweł Haponiuk, Filip Kaczorowski, Adam Łapiuk, Michał Łukaszczuk, Jakub Mojsa, Karol Mostowiec, Piotr Parulski, Filip Kozak. Trener: Bartosz Wiązowski

Krzna Rzeczyca: Szymon Łukaszuk, Maciej Kieczka, Rafał Michaluk, Tomasz Kowalski, Mikołaj Sierocki, Hubert Orłowski, Wojciech Wieprzowski, Maciej Jowik, Adam Węgrzyniak. Trener: Krzysztof Krzymowski

Orlęta Radzyń Podlaski: Alicja Karwowska, Amelia Kowalska, Jan Miłos, Stanisław Andrzejczuk, Leon Tomaszewski, Bartosz Sposób, Jakub Kublicki, Jan Wierzchowski, Bartłomiej Trojak, Alan Marczuk, Wojciech Siwek, Antoni Marciniuk. Trenerzy: Arkadiusz Kot, Artur Sułek

Lutnia Piszczac: Aleksander Siliwoniuk, Cezary Zagajski, Kacper Kolęda, Antoni Błaszczyk, Bartosz Chimicz. Trener: Andrzej Haponiuk

AMPlus Łuków: Maciej Pawlak, Maciej Oponowicz, Kacper Bojar, Jan Wysokiński, Filip Osiak, Seweryn Mitura, Szymon Rogoziński, Eryk Dziergiewicz, Oskar Duszyński. Trener: Maciej Oponowicz

Grom Kąkolewnica: Milan Łątka, Franciszek Olszewski, Krzysztof Ebert, Filip Sierpień, Igor Sawicki, Jakub Celiński, Andżelika Woch, Igor Sokołowski, Alan Olszewski, Mikołaj Kośmider, Bartosz Zalewski, Szymon Kwiatkowski, Aleksander Biernacki. Trener: Daniel Wajszczuk

W hali ZPO nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim odbył się kolejny turniej piłki nożnej w ramach XXII edycji Halowych Mistrzostw Okręgu Grup Młodzieżowych BOZPN pod patronatem PZPN „Piłka Dla Wszystkich" w kategorii żak młodszy (rocznik 2012 i młodsi). W zmaganiach będących Memoriałem Faustyna Petruczenko triumfowali bialczanie.

Turniej otworzyli: prezes BOZPN - Witold Wójtowicz oraz najbliższa rodzina - Dariusz Petruczenko i Jerzy Petruczenko wraz z prezesem UKS-u Dwójki Międzyrzec Podlaski - Marcinem Kieruczenko.

WYNIKI GR. A

Dwójka - Victoria 1:0, AMPlus - TOP-54 0:1, Orlęta R. - Jedynka 0:6, Victoria - AMPlus 0:1, TOP-54 - Orlęta R. 2:0, Dwójka - AMPlus 2:3, Victoria - TOP-54 1:4, Dwójka - Jedynka 1:4, Victoria - Orlęta R. 0:1, AMPlus - Jedynka 1:2, Dwójka - TOP-54 0:5, AMPlus - Orlęta R. 2:0, Victoria - Jedynka 0:1, Dwójka - Orlęta R. 3:0, TOP-54 - Jedynka 2:1.

TABELA GR. A

TOP-54 Biała P.	5	15	15:2
Jedynka Terespol	5	12	14:4
AMPlus Łuków	5	9	7:5
Dwójka Międz. P.	5	6	7:12
Orlęta Radz. Podl.	5	3	1:14
Victoria Parczew	5	0	1:8

WYNIKI GR. B

Grom - Lutnia 1:1, Champion - Krzna 2:0, Lutnia - Champion 1:2, Grom - Champion 0:0, Lutnia - Krzna 1:1, Grom - DAF 1:4, Champion - DAF 3:0, Grom - Krzna 1:0, Lutnia - DAF 3:4, Krzna - DAF 0:3.

TABELA GR. B

Champion Biała P.	4	10	7:1
DAF Łuków	4	9	11:7
Grom Kąkolewnica	4	5	3:5
Lutnia Piszczac	4	2	6:8
Krzna Rzeczyca	4	1	1:7

MECZE PÓŁFINAŁOWE

TOP-54 - DAF Łuków 2:0
Champion - Jedynka 1:1, k. 2:3

MECZ O III MIEJSCE

DAF Łuków - Champion 2:0

MECZ O I MIEJSCE

TOP-54 - Jedynka 1:0

Naj, naj...

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych.

Królem strzelców został Filip Charczuk (UKS Dwójka). Nagrodę dla najlepszego bramkarza odebrał Mikołaj Pietraszuk (Jedynka), zaś najlepszym zawodnikiem zmagań został wybrany Dominik Semeniuk (TOP-54).

mp

eprasa.pl 143986fcb5

Kolekcjonerzy z TOP-u

TOP-54 Biała Podlaska: Marcel Sudak, Alan Rabczuk, Szymon Cienciała, Miłosz Romaniuk, Mikołaj Romaniuk, Szymon Osypiuk, Bartosz Szendel, Antoni Banaszek. Trenerzy: Piotr Ciejak, Rafał Bobak

Orlęta Radzyń Podlaski: Michał Szram, Sebastian Prokopiuk, Ksawery Olszewski, Jakub Wagner, Ksawery Lipniacki, Szymon Karwowski, Błażej Wołek, Filip Siudaj, Szymon Surowiec, Andżelika Jeleń. Trener: Dariusz Wołek

Red Sielczyk: Mihaił Smerachanski, Maciej Trzeciak, Franciszek Żurkowski, Gabriel Grochowski, Michał Tarkowski, Piotr Pasternak, Antoni Szczygielski, Dominik Knigawka. Trener: Przemysław Skrodziuk

Dwójka Międzyrzec Podlaski: Mateusz Skwarek, Szymon Golec, Karol Karwowski, Patryk Kaliszuk, Karol Okniński, Dawid Węgrzyniak, Jakub Kieruczenko, Patryk Łobacz, Filip Fitulski, Franciszek Kazimieruk, Marcel Ciok. Trener: Kamil Korniluk

Lutnia Piszczac: Aleksander Siliwoniuk, Bartosz Zagajski, Krzysztof Parafiniuk, Bartosz Bury, Hubert Hubczuk, Stanisław Bystrzycki, Bartosz Antolik. Trener: Andrzej Haponiuk

Niwa Łomazy: Maciej Przyłucki, Michał Dyrdowski, Wojciech Jabłoński, Adrian Ostapowicz, Karol Arseniuk, Piotr Szymanek. Trener: Ireneusz Korszeń

Krzna Rzeczyca: Hubert Łukasiewicz, Alan Waszczik, Julian Jaroniec, Mateusz Augustyniak, Aleksander Chodziński, Maksymilian Jasiuk, Karol Górniak, Rafał Michaluk. Trener: Rafał Krzymowski

Grom Kąkolewnica: Marcin Szczygieł, Nikodem Chud, Patryk Wawdysz, Szymon Męczyński, Patryk Kosel, Mikołaj Jóźwik. Trener: Łukasz Wysokiński

Za nami osiem turniejów w ramach XXII Halowych Mistrzostw Grup Młodzieżowych BOZPN pod patronatem PZPN „Piłka Dla Wszystkich". W sześciu z nich przedstawiciele AP TOP-54 Biała Podlaska wygrali, zaś dwukrotnie wywalczyli wicemistrzostwo.

Bialczanie kolejny triumf zanotowali w hali w SP Krzewicy, gdzie walczyli piłkarze z rocznika 2011 i młodsi (żacy starsi). Zmagania otworzył dyrektor szkoły Zenon Domański wspólnie z pracownikami BOZPN w Białej Podlaskiej - Stanisławem Lesiukiem i Michałem Tuszem.

WYNIKI GR. A

Krzna - AMPlus 0:4, Grom - Niwa 3:1, AMPlus - Orlęta R. 3:2, Krzna - Orlęta R. 0:3, Krzna - Niwa 0:0, AMPlus - Grom 0:0, Orlęta R. - Niwa 4:1, Orlęta R. - Grom 2:0, AMPlus - Niwa 5:0, Krzna - Grom 0:1.

TABELA GR. A			
AMPlus Łuków	4	10	12:2
Orlęta Radz. Podl.	4	9	11:4
Grom Kąkolewnica	4	7	4:3
Krzna Rzeczyca	4	1	0:8
Niwa Łomazy	4	1	2:12

WYNIKI GR. B

Dwójka - Lutnia 0:3, Unia - Red Sielczyk 1:0, TOP-54 - DAF 3:0, Lutnia - Unia 0:0, Red Sielczyk - TOP-54 0:3, Dwójka - Unia 1:1, Lutnia - Red Sielczyk 4:0, Dwójka - DAF 0:4, Lutnia - TOP-54 0:5, Unia - DAF 0:2, Dwójka - Red Sielczyk 1:2, Unia - TOP-54 1:2, Lutnia - DAF Łuków 0:2, Dwójka - TOP-54 0:2, Red Sielczyk - DAF 0:0.

TABELA GR. B			
TOP-54 Biała Podl.	5	15	15:1
DAF Łuków	5	10	8:3
Lutnia Piszczac	5	7	7:7
Unia Krzywda	5	5	3:5
Red Sielczyk	5	4	2:9
Dwójka Międz. Podl.	5	1	2:12

MECZE PÓŁFINAŁOWE

AMPlus Łuków - DAF Łuków

2:2, k. 0:2

TOP-54 - Orlęta R. 2:1

MECZ O III MIEJSCE

Orlęta R. - AMPlus 2:0

MECZ O I MIEJSCE

TOP-54 - DAF Łuków 3:0

Wyróżnieni

Organizatorzy wręczyli trzy nagrody dla wyróżniających się graczy.

Królem, a raczej królową strzelców została Andżelika Jeleń z Orląt Radzyń Podlaski. Najlepszym graczem został uznany Szymon Osypiuk (TOP-54), zaś najlepszym bramkarzem Łukasz Drozd (DAF Łuków).

mp

eprasa.pl 143986fcb5

Sajnaj wygrał, ale prowadzi Mazurkiewicz

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie był organizatorem III Otwartego Turnieju Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w sezonie 2019/2020. W imprezie wystartowało 19 zawodników.

Grzegorz Sajnaj (z lewej) został triumfatorem zmagań. W klasyfikacji końcowej wyprzedził Adama Kaczora. W środku organizator rywalizacji - Zbigniew Smoliński

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagań

Organizatorzy rozstawili w losowaniu sześciu najlepszych zawodników. Pozostali zostali dolosowani do 32-osobowej drabinki turniejowej. Rozstawieni gracze w pierwszej rundzie mieli wolny los. W pierwszym półfinale po prawej stronie drabinki Grzegorz Sajnaj pokonał 3:2 Norberta Mazurkiewicza, a w drugim Adam Kaczor zwyciężył 3:1 z Grzegorzem Wołowikiem. W finale niedzielnej imprezy Sajnaj z Ludwina ograł 3:1 Kaczora z Parczewa.

Interesująco przebiegała również walka po lewej stronie drabinki turniejowej. W najlepszej czwórce w walce o drugie miejsce rywalizowali: Dariusz Abramowicz z Kolana z Grzegorzem Wołowikiem z Rudna. Po zaciętym pojedynku 3:2 lepszy okazał się Wołowik. W drugiej parze Grzegorz Kazanowski z Parczewa uległ Norbertowi Mazurkiewiczowi z Łęcznej 3:0. W kolejnej rundzie Mazurkiewicz był lepszy od Grzegorza Wołowika 3:0. W decydującym meczu o drugie miejsce Adam Kaczor pokonał Norberta Mazurkiewicza 3:2.

WYNIKI KOŃCOWE TURNIEJU

1. Grzegorz Sajnaj (Ludwin)
2. Adam Kaczor (Parczew)
3. Norbert Mazurkiewicz (Łęczna)
4. Grzegorz Wołowik (Rudno)

5-6. Dariusz Abramowicz (Kolano), Grzegorz Kazanowski (Parczew)

7-8. Jan Juśkiewicz (Parczew), Mirosław Olszewski (Parczew)

9-12. Mirosław Korpysz (Paszenki), Patryk Wawryszczuk (Dębowa Kłoda), Jan Sobechowicz (Łomazy), Zbigniew Duda (Zaniówk)

13-16. Damian Duda (Zaniówka), Jakub Góral (Siemień), Marcin Ilczuk (Biała Podlaska), Krzysztof Kopiś (Parczew)

17-19. Andrzej Juńczyk (Dębowa Kłoda), Dawid Wawryszczuk (Dębowa Kłoda), Igor Kazanowski (Parczew)

KLASYFIKACJA GENERALNA

285 pkt - Norbert Mazurkiewicz
245 pkt - Dariusz Abramowicz
230 pkt - Zbigniew Duda
217 pkt - Grzegorz Kazanowski
195 pkt - Damian Duda
190 pkt - Grzegorz Sajnaj
179 pkt - Krzysztof Kopiś
170 pkt - Grzegorz Wołowik
165 pkt - Igor Kazanowski
145 pkt - Mirosław Olszewski
129 pkt - Wiesław Waniowski
125 pkt - Jan Juśkiewicz
120 pkt - Jan Sobachowicz
110 pkt - Andrzej Juńczyk
100 pkt - Marian Wardzyński
95 pkt - Adam Kaczor
80 pkt - Zbigniew Burdzicki
75 pkt - Henryk Dyrda
70 pkt - Jarosław Stankiewicz, Zbigniew Sikora
65 pkt - Adrian Ozon, Włodzimierz Zabielski, Tomasz Cyburt
60 pkt - Radosław Przekora, Adrian Najda, Roman Przekora, Jakub Przekora, Tomasz Przyczyna, Jakub Kopiński, Dawid Wójcik, Mirosław Korpysz
56 pkt - Maciej Zabielski
55 pkt - Marcin Ilczuk, Jakub Góral
52 pkt - Krzysztof Kunaszyk
50 pkt - Roksana Kunaszyk, Dawid Wawryszczuk

Na początku marca

Do rozegrania pozostał jeszcze jeden turniej parczewskiej Grand Prix.

Zostanie rozegrany na początku marca. Wówczas poznamy czterech najlepszych zawodników całego sezonu 2019/2020.

mp

Parczewianki górą

Oba zespoły nagrodzone zostały medalami oraz pamiątkowymi dyplomami

Dwie drużyny dziewcząt wzięły udział w finale powiatu parczewskiego w siatkówce. Licealistki z Parczewa okazały się lepsze od przedstawicielek z Jabłonia.

Podopieczne Małgorzaty Kowalik triumfowały 2:0 (25:21, 25:14). Oba zespoły nagrodzone zostały medalami oraz pamiątkowymi dyplomami. Mistrzynie uzyskały awans do zawodów rejonowych, które odbędą się w Białej Podlaskiej.

mp

I LO Parczew reprezentowały: Sandra Chrustowska, Klaudia Gaj, Dominika Gozdur, Julia Kwiatek, Aleksandra Mierz, Laura Pietrzykowska, Julia Szwaj, Julia Zadubiec. Opiekun: Małgorzata Kowalik

ZS CKR Jabłoń reprezentowały: Kinga Borowik, Marzena Chwalczuk, Dominika Czajkowska, Ewelina Górska, Aleksandra Janczura, Kamila Kwiatkowska, Natalia Łuć, Marcelina Niścioruk, Olga Sutryk, Klaudia Świć, Dominika Zarczuk. Opiekun: Rafań Stańko

Zaczynają walkę

Nikt i nic nie zabierze mistrzostwa Victorii. Parczewianie mają aż 17 punktów przewagi nad PMN Agro Gęś

Przed zespołami Miejskiej Halowej Ligi Piłki Nożnej decydujące spotkania. W najbliższą sobotę ekipy powalczą o poszczególne miejsca w tabeli.

TABELA MIEJSCA 1-4

Victoria Parczew/18/50/128:44
PMN Ago Gęś/18/33/97:58
Agrotex Milanów/18/31/90:91
FC Lubartów/18/31/95:97

TABELA MIEJSCA 5-9

Dąb Dębowa Kłoda/18/29/104:75
Stones91/18/25/69:77
Victoria Junior/18/21/67:96
Black Horses/18/18/77:84
Street Team/18/0/12:117

NASTĘPNE MECZE (29.02., sobota): Agrotex - Victoria (godz. 15:20), PMN Agro Gęś - FC Lubartów (godz. 16:00), Black Horses - Victoria Junior (godz. 16:40), Victoria Junior - Stones91 (godz. 17:20), Dąb - Stones91 (godz.18:00), Street Team - Black Horses (godz. 18:40), Street Team - Dąb (godz. 19:20).

NAJSKUTECZNIEJSI

35 goli - J. Siuciak (Victoria)
32 gole - G. Tabeński (Dąb)
25 goli - K. Łazuka (Black Horses)
24 gole - R. Mitura (FC Lubartów), G. Romaniuk (Agrotex)
23 gole - B. Pawlak (Agrotex)
22 gole - D. Kamiński (Victoria J.), D. Zawiślak (FC Lubartów), B. Jaszczuk (PMN Agro Gęś)
21 goli - Ł. Zacharczuk (Victoria), K. Jaszczuk (PMN Agro Gęś)

mp

eprasa.pl 143986fcb5

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Komarówka Podlaska

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Sceniczna i biesiadna zabawa ze śpiewami, tańcem i kabaretem

Wohyńska Jesień z Folklorem zimą w wiosennej aurze

Z „Tangiem Andrusowskim" w przeszłości mierzyły się takie sławy jak Mieczysław Fogg, Jerzy Petersburski, Jarema Stępowski i Stasiek Wielanek, ale Wohyniacy z gościnnym udziałem państwa Małgorzaty i Macieja Borysiuków poradzili sobie znakomicie

Fot.Marek Maksymiuk

Gościnny Wohyń udowodnił, że prawdziwe folkowe śpiewanie to nie są występy ze sceny, a właśnie wspólne świętowanie i cieszenie się przy stole

- Kiedy spotkaliśmy się jesienią, chętnych do zabawy i śpiewania było tak wielu, atmosfera tak dobra, że szybko postanowiliśmy o zorganizowaniu drugiej części imprezy - tłumaczyła Mieczysława Kulicka-Muszyńska, dobry duch i silnik napędowy wohyńskiego śpiewania.

Sala w wohyńskim Gminnym Centrum Kultury zapełniła się szczelnie, bo goście zjechali z całego powiatu. Nikt rozczarowany nie wyjechał. Najpierw zaprezentował się międzypokoleniowy zespół Wohyniacy, który zgrabnie połączył w popularnych ludowych piosenkach doświadczenie pań emerytek z entuzjazmem i wdziękiem dziewczyn z podstawówki. Potem sceną i sercami zawładnęli państwo Małgorzata i Maciej Borysiukowie, którzy, w strojach z epoki wytańczyli „Tango Andrusowskie". Potem byli jeszcze w autorskim repertuarze państwo Filipiukowie z Wohynia oraz zespoły: Malwy z Komarówki Podlaskiej i Świerżanki ze Świerżów. Furorę zrobił występ wohyńskiego kabaretu z Mieczysławą Kulicką i Jarosławem Dudzińskim ma czele. Jako ostatnie zaprezentowały się Czerwone korale z Zabiela, które, mimo że w bardzo okrojonym składzie, wciągnęły publiczność do zabawy i namówiły publiczność do wspólnego śpiewania. Potem była chwila na podziękowania dla wszystkich, którzy zechcieli i umieli pomóc w organizacji spotkania. Były też zaproszenia: na kolejną edycję (jesienną, ale może nie tylko...) oraz do sali na parterze, gdzie przygotowano pyszny poczęstunek. Przy stołach śpiewano wcale nie mniej i nie ciszej niż na scenie, bo do tego przecież ludowe śpiewanie właśnie służy.

mm

Fot.Marek Maksymiuk

Mieczysława Kulicka w roli obdarzonej złośliwym językiem babki i Jarosław Dudziński, jako mało rozgarnięty wnuk rozbawili publiczność do łez

Dopłaty z UE dla rolników z gminy Kąkolewnica - ciąg dalszy

1194 rolników z gminy Kąkolewnica dostało łącznie 12 mln 809 tys. 758 zł dopłat z UE. W wykazie opublikowanym na stronie internetowej, Ministerstwo Rolnictwa podało 618 nazwisk i nazw podmiotów z podaniem kwot unijnych dopłat, a pozostałych 576 zakwalifikowano jako małe gospodarstwa i potraktowano ich anonimowo. W dzisiejszym wydaniu publikujemy pierwszą część danych za rok budżetowy 2018, do których dotarła redakcja.

Obowiązek publikacji nazwisk

Państwa członkowskie Unii Europejskiej mają obowiązek publikowania informacji na temat beneficjentów, którzy otrzymali środki pochodzące z Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji (EFRG) i Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW). Chodzi o dopłaty bezpośrednie, z których korzysta większość rolników, a także płatności za zalesianie, płatności do krów, dla młodych rolników i inne.

Dominik Ochal 80 000,00
Waldemar Ochal 45 059,68
Wojciech Ochal 10 175,85
Justyna Ochijewicz 4 226,26
Henryk Ochnio 11 735,34
Stefan Ochnio 6 012,49
Paweł Okliński 7 193,25
Jarosław Olejnik 13 725,87
Jarosław Oleszczuk 44 569,20
Danuta Olszewska-Cap 8 715,19
Arkadiusz Olszewski 13 212,89
Janusz Olszewski 8 356,74
Marek Olszewski 16 627,56
Paulina Oponowicz 3 563,27
Agnieszka Orkisiewicz 1 851,30
Łukasz Orsik 13 481,77
Wiesław Orsik 9 619,00
Kamil Osak 15 056,27
Katarzyna Osak 48 000,00
Leszek Osak 33 086,53
Marek Osak 12 839,18
Marek Osak 5 901,53
Marta Osak 1 992,01
Sławomir Osak 37 278,42
Waldemar Osak 6 689,10
Wioletta Osak 8 079,58
Witold Osak 49 391,84
Artur Osip 48 000,00
Dorota Osip 13 268,48
Andrzej Paczuski 1 607,42
Łukasz Paczuski 28 037,72
Krzysztof Pająk 5 529,57
Ewa Parchomiuk 3 586,53
Piotr Parchomiuk 9 212,82
Tomasz Parzyszek 7 036,69
Emil Paśkucki 52 046,67
Roman Paśkucki 7 681,56
Zbigniew Patkowski 9 749,91
Żaneta Pawełek 18 730,52
Adam Pękala 14 746,70
Andrzej Pękala 24 430,95
Dariusz Pękala 3 071,54
Sławomir Pękala 2 185,74
Adam Pękała 32 146,58
Anna Pękała 4 575,21
Grażyna Pękała 48 000,00
Grzegorz Pękała 32 774,80
Jacek Pękała 7 064,70
Jan Pękała 13 442,75
Marek Pękała 16 751,79
Roman Pękała 20 688,28
Alicja Piekarska 6 958,10
Danuta Piekarska 11 390,46
Grzegorz Piekarski 18 944,99
Krzysztof Piekarski 4 466,70
Sylwester Piekarski 7 079,45
Roman Pieńkus 17 323,25
Zofia Pieńkus 48 000,00
Wioleta Pietroczuk 18 604,88
Tadeusz Pietruszewski 11 122,77
Jadwiga Pietruszka 7 825,28
Paweł Pietruszka 8 093,09
Waldemar Pinkus 6 088,35
Justyna Piotrowicz 1 942,70
Barbara Płudowska 22 985,28
Dariusz Płudowski 5 946,11
Krzysztof Płudowski 14 123,99
Piotr Płudowski 74 158,85
Paweł Pociejuk 6 562,52
Artur Polikarczuk 7 540,69
Sławomir Popławski 7 582,49
Edward Przychodzki 6 023,72
Grzegorz Przychodzki 7 453,96
Krzysztof Pulik 1 696,16
Monika Pulik 1 518,66
Robert Rabek 7 372,75
Krzysztof Radzikowski 14 323,01
Adam Rarak 20 973,55
Krystian Rarak 22 661,97
Krzysztof Rarak 1 274,43
Zofia Rarak 7 751,96
Krzysztof Rosiński 33 258,48
Marek Rosiński 7 052,14
Marek Rosiński 6 634,00
Paweł Rosiński 12 989,97
Sławomir Rosiński 9 600,27
Zygmunt Rosiński 15 269,46
Andrzej Rychlik 20 136,36
Antoni Rychlik 6 410,80
Jacek Rychlik 43 027,78
Józef Rychlik 16 962,89
Robert Saczuk 2 199,10
Andrzej Salak 16 897,57
Antoni Sawicki 44 906,34
Józef Sawicki 5 054,67
Mirosław Sawicki 2 645,88
Sylwester Sawicki 11 774,55
Sławomir Siedlanowski 9 457,17
Stanisław Siedlanowski 33 384,03
Zdzisław Siedlanowski 32 843,11
Agnieszka Sierhej 19 576,07
Tomasz Sierpień 1 183,36
Witold Sierpień 11 249,49
Łukasz Sikora 26 955,75
Tadeusz Sikora 7 586,73
Marzena Siłuch 24 895,00
Sławomir Siłuch 14 534,13
Arkadiusz Siłuszyk 6 421,17
Marek Skolimowski 11 015,27
Anna Skupińska 12 253,28
Kazimierz Słowikowski 6 102,02
Tadeusz Smarżewski 9 626,83
Łukasz Sobota 4 457,21
Michał Sobota 4 698,18
Mirosław Sokołowski 4 978,80
Alicja Sokołów 7 463,45
Daniel Sokołów 220 664,60
Tomasz Sokołów 7 292,75
Arkadiusz Sokólski 7 394,14
Dariusz Sokół 9 141,09
Mieczysław Sokół 5 557,92
Michał Sosnowski 17 576,26
Edyta Sowa 11 169,75
Bernadetta Sójka 1 055,17
Rafał Sójka 47 963,52
Wacław Sójka 1 812,60
Wiesław Sójka 37 035,03
Wojciech Sójka 11 637,09
Bogdan Sposób 11 632,55
Grzegorz Stefańczuk 32 807,41
Arkadiusz Stolarczyk 5 396,07
Karol Stolarczyk 6 424,63
Łukasz Stolarczyk 7 141,01
Artur Strzelecki 4 030,46
Dominik Strzyżewski 4 322,11
Tomasz Sulej 31 442,21
Sławomir Suśniak 8 719,31
Stanisław Szachnik 51 648,24
Dariusz Szczepaniuk 18 074,65
Renata Szczerba 10 676,80
Leszek Szcześniak 11 066,73
Roman Szcześniak 8 895,25
Stanisław Szcześniak 6 512,52
Leszek Szczygielski 12 527,44
Jerzy Szkodkowski 7 368,61
Małgorzata Szkutnik 25 212,12
Katarzyna Szwed 9 568,12
Dariusz Szymonka 8 449,72
Bolesław Szymonko 7 586,73
Adam Śledź 21 604,94
Andrzej Śledź 8 459,92
Małgorzata Ślusarczyk 5 550,98

Jacek Dejneka

eprasa.pl 143986fcb5

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Wójt gminy Sosnowica chce teraz wybrać dyrektora biblioteki zgodnie z prawem

Wójt zatrudnił dyrektorkę biblioteki na rok. W połowie ogłosił konkurs na nowego dyrektora

Sławomir Czubacki zapowiada, że w marcu, po rozstrzygnięciu konkursu, zwolni Annę Czarnomską, której powierzył obowiązki dyrektora biblioteki w sierpniu ubiegłego roku.

Pierwszego sierpnia ubiegłego roku wójt Sławomir Czubacki powierzył pełnienie obowiązków dyrektora gminnej biblioteki Annie Czarnomskiej, która przez wiele lat była dyrektorką tej placówki, ale odeszła na emeryturę. Na sesji Rady Gminy 30 sierpnia Anna Czarnomska dziękowała wójtowi za to, że dał jej drugą szansę. Krótko później otwarcie sprzeciwiła się zamiarowi połączenia biblioteki z ośrodkiem kultury.

Sławomir Czubacki,
wójt gminy Sosnowica
- Patrząc na to, co zrobiłem wcześniej powołując dyrektora, chcę być w porządku. Niech ten dyrektor zostanie wyłoniony w konkursie, żeby nie było żadnych niedomówień, że ja tutaj uprawiam jakiś nepotyzm

Wójt chce połączyć bibliotekę i GOK

W listopadzie Sławomir Czubacki ujawnił pomysł połączenia Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy z biblioteką. Po dyskusji na posiedzeniu połączonych komisji wójt przygotował projekt uchwały w sprawie zamiaru połączenia tych instytucji. Na sesji Rady Gminy 21 listopada głos w obronie biblioteki zabrała Anna Czarnomska. Dyrektorka przypomniała krótko historię instytucji w której pracował 38 lat. Do 2007 roku biblioteka działał jako Centrum Kultury. Anna Czarnomska wspomina, że był to bardzo trudny czas, bo władze gminy oczekiwały głównie organizowania festynów i dyskotek, na czym cierpiało czytelnictwo. W 2007 roku Rada Gminy podzieliła tę instytucję na Gminną Bibliotekę Publiczną i Gminny Ośrodek Kultury. Zdaniem dyrektorki było to bardzo dobre posunięcie.

Biblioteka trzecia w województwie

Anna Czarnomska wspomina udział w wojewódzkim konkursie współzawodnictwa na najaktywniejszą Bibliotekę Publiczną Województwa Lubelskiego. W finale wojewódzkim biblioteka w Sosnowicy na 364 bibliotek zdobyła III miejsce w kategorii bibliotek gminnych pod hasłem BIBLIOTEKA-CZYTELNIK-ŚRODOWISKO 2003/2004 pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego.

- Teraz chce się połączyć bibliotekę z domem kultury. Ja nie po to dążyłam do podziału, żeby zabierać w tej chwili pani Iwonie miejsce pracy (Iwona Czeczko, dyrektorka GOK - przyp. red.). Jeśli państwo połączycie, jedna instytucja będzie zmarginalizowana - przekonywała radnych Anna Czarnomska.

W maju powiedział coś w uniesieniu

- Poszukujemy rozwiązań optymalnych. No bo cóż to za dyrektor biblioteki, który ma jednego pracownika i dyrektor GOK-u, który ma jednego pracownika - przekonywał do połączeniem instytucji wójt. - Ciągle mnie dziwi w Sosnowicy szukanie drugiego dna w tym wszystkich, co ma się wydarzyć - mówił dalej wójt. - Myślę, że żadna z pań, kierowników jednostek przynajmniej z mojej strony chyba nie odczuła zachowania, krytykowania. No kiedyś mi się w uniesieniu przydarzyło coś tam w maju powiedzieć, ale to było uniesienie - tłumaczył na listopadowej sesji Czubacki.

Pomimo argumentów przedstawionych przez dyrektorkę biblioteki, radni przegłosowali uchwałę o zamiarze połączenia obu instytucji.

Nic nie wiedziała, że zostanie zwolniona

We wtorek, 11 lutego, wójt ogłosił w Internecie, że szuka nowego dyrektora biblioteki. Kandydaci mogą składać wymagane dokumenty do dnia 25 lutego do godziny 14:00 w Urzędzie Gminy. Planowany termin rozpoczęcia pracy na tym stanowisku to 15 marzec tego roku. Następnego dnia tj. 12 lutego wójt podał te informację na sesji Rady Gminy. Tego dnia pytaliśmy Annę Czarnomską, czy wójt, albo inny urzędnik gminy rozmawiał z nią, bądź informował o ogłoszeniu konkursu, a po wyborze nowego dyrektora zwolnieniu jej z pracy. Dyrektorka oświadczyła, że nie.

Żeby wójt się nie musiał wstydzić

- Patrząc na to, co zrobiłem wcześniej powołując dyrektora, chcę być w porządku. Niech ten dyrektor zostanie wyłoniony w konkursie, żeby nie było żadnych niedomówień, że ja tutaj uprawiam jakiś nepotyzm - argumentował decyzję Czubacki. Wójt ujawnił też dlaczego ogłosił konkurs dopiero teraz. - Ja w tej chwili wiem, że ta nasza próba łączenia jednostek kultury nie przejdzie. Jak ten pomysł nie może być zrealizowany, to trzeba układać dotychczasowe rozwiązania w taki sposób, żeby były one i zgodne z prawem, i żebym ja się nie musiał rumienić, czemu jest tak, a nie inaczej.

Andrzej Dejneka

I N F O R M A C J A

OBWIESZCZENIE
WÓJTA GMINY DĘBOWA KŁODA
z dnia 25 lutego 2020 r.

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dębowa Kłoda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (D. U. z 2018 r., poz 1945 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późń. zm.) oraz uchwały Rady Gminy Dębowa Kłoda Nr X/56/15 z dnia 17 września 2015 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dębowa Kłoda, zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dębowa Kłoda, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt Studium wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko dostępny zostanie do publicznego wglądu w dniach od 4 marca 2020 r. do 24 marca 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, 21-211 Dębowa Kłoda 116A, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Dębowa Kłoda: http://www.ug.debowakloda.pl/ .

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie Studium rozwiązaniami odpędzie się w dniu 23 marca 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, 21-211 Dębowa Kłoda 116 A o godz. 12.00.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.) osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi dotyczące projektu Studium.

Uwagi do projektu Studium oraz wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14 kwietnia 2020 r., na piśmie: w sekretariacie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, 21-211 Dębowa Kłoda 116A, drogą pocztową na adres Urzędu Gminy Dębowa Kłoda, 21-211 Dębowa Kłoda 116 A, drogą elektroniczną na adres sekretariat@debowakloda.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Uwaga lub wniosek powinny zawierać: imię i nazwisko, (lub nazwę jednostki organizacyjnej), adres, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Dębowa Kłoda.

Stypendia naukowe dla najlepszych uczniów w Dębowej Kłodzie

20 lutego wójt Grażyna Lamczyk wręczyła stypendia naukowe czterem uczennicom szkoły podstawowej w Dębowej Kłodzie. Lena Oleksiuk, Zuzanna Paszkiewicz, Weronika Kaznowska oraz Julia Kozaczuk osiągnęły najwyższe wyniki w nauce w pierwszym semestrze roku szkolnego 2019/2020

eprasa.pl 143986fcb5

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

3 mln zł dla najmłodszych i seniorów z gminy Jabłoń

Projekt żłobka oraz Dziennego Domu Pomocy w Jabłoniu jest realizowany przez gminę Jabłoń z Fundacją Współpracy i Rozwoju INCEPTUM ze wsparciem środków z UE.

Gmina Jabłoń planuje uruchomienie dziennego domu dla seniorów z dofinansowania w kwocie 1 mln 300 tys. zł, tymczasowo w budynku Wiejskiego Ośrodka kultury w Kolanie, a docelowo w kompleksie pałacowym w tej samej wsi. Żłobek, dla najmłodszych mieszkańców gminy ma powstać w pomieszczeniach po byłym gimnazjum w budynku SP w Jabłoniu za 1,7 mln złotych.

Gmina Jabłoń dla seniorów

Projekt gminy i fundacji skierowany jest dla 60 seniorów z gminy Jabłoń, w tym 48 kobiet i 12 mężczyzn, wykluczonych, lub zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym, którzy spełniają odpowiednie warunki, czyli: są mieszkańcami gminy Jabłoń, mają ukończone 60 lat i zamieszkują obszary wiejskie. Wartość projektu to 1,3 mln zł.

Gmina Jabłoń dla maluszków

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na 2014-2020 gmina Jabłoń we współpracy z tą sama fundacją uzyskała 1,3 ml zł na uruchomienie żłobka. Będzie on obejmował opieką 25 najmłodszych mieszkańców gminy. Wójt planuje na tę inwestycję adaptację budynku dawnego gimnazjum w Jabłoniu. W okresie realizacji projektu, czyli przez najbliższe 2 lata, mieszkańcy gminy Jabłoń będą mogli pozostawić swoje dzieci pod fachową opieką nieodpłatnie.

Jacek Dejneka

Projekt „Gmina Jabłoń dla Seniorów":

1. Utworzenie Dziennego Domu Pomocy dla osób starszych, niesamodzielnych

i niepełnosprawnych w tym zakup wyposażenia stanowiącego środek trwały do gabinetu fizjoterapii oraz kinezyterapii.

2. Funkcjonowanie Dziennego Domu Pomocy dla 15 osób starszych, niesamodzielnych

i niepełnosprawnych. W ramach DDP podopieczni będą mieli możliwość korzystania z usług fizjoterapeuty, logopedy, dietetyka, psychologa, muzykoterapeuty.

3. Utworzenie Klubu Aktywnego Seniora - środowiskowej instytucji aktywizującej osoby starsze, niesamodzielne i niepełnosprawne.

4. Rozwój i upowszechnienie form wsparcia środowiskowego w miejscu zamieszkania w tym w zakresie rehabilitacji, fizjoterapeuty oraz usługi opiekuńcze świadczone przez opiekunkę środowiskową.

Projekt „Gmina Jabłoń dla maluszków":

1. Utworzony żłobek będzie obejmował opieką 25 dzieci.

2. Planowana lokalizacja to część parterowa budynku dawnego gimnazjum w Jabłoniu.

3. Obecnie gmina jest na etapie uzyskiwania pozwoleń na adaptacje pomieszczeń pod wymogi utworzenia żłobka w tym lokalu, po czym nastąpi ogłoszenie przetargu na wykonanie niezbędnych prac remontowych

i zakup wyposażenia.

4. Planowane jest utworzenie specjalnego placu zabaw dla najmłodszych.

5. Wkrótce zostanie rozpoczęty nabór do żłobka. Procedury rekrutacyjne personelu jednostki prowadzić będzie Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Jabłoniu. W okresie realizacji projektu (2 lata), mieszkańcy Gminy Jabłoń będą mogli pozostawić swoje dzieci pod fachową opieką nieodpłatnie. Wstępnie planowane otwarcie placówki przewidywane jest we wrześniu bieżącego roku.

Dariusz Łobejko
wójt gminy Jabłoń

Dobra informacja

- Przez pewien okres przejściowy, który może potrwać do jesieni tego roku, z uwagi na to, że harmonogram zmuszał nas i fundację do rozpoczęcia prac, zdecydowaliśmy się na otwarcie Dziennego Domu Seniora w Wiejskim Centrum Kultury w Kolanie. Tam zostało przeprowadzone odświeżenie tego obiektu. Zostało zrekrutowane 15 osób do pracy. W zakresie klubu seniora 30 osób może brać udział w zajęciach. Jest zgłoszonych w tym momencie kilkanaście formularzy, ale można się jeszcze zgłaszać. Do opieki stacjonarnej, pielęgniarskiej w domu, jest zgłoszona większa liczba osób, niż przewidywał projekt. W tej chwili są też przygotowywane przetargi na zakup sprzętu, a także na zapewnienie cateringu. Przewidywany start miał nastąpić 15 lutego, natomiast z uwagi na powtórzone konkursy na kadrę i procedury przetargowe, najwcześniej start tej instytucji nastąpi w połowie marca br.
Dobra informacja, która się potwierdziła, to jest wniosek, który składaliśmy na utworzenie na terenie naszej gminy żłobka dla tych dzieci najmniejszych, czyli do trzeciego roku życia, uzyskał dofinansowanie. Prawdopodobnie w marcu nastąpi podpisanie umowy. Żłobek jest planowany do utworzenia w części parterowej w budynku dawnego gimnazjum. Cały dół byłby odcięty i na potrzeby żłobka przebudowany. Koszt przebudowy jest przewidziany w projekcie, natomiast koszt dokumentacji projektowej i uzyskanie pozwoleń na budowę będzie po stronie gminy. Nie mamy na to na razie środków zabezpieczonych w budżecie, natomiast są w projekcie środki na remont, zakup wyposażenia i zatrudnienie osób. To jest kwota 1,7 mln zł i projekt będzie realizowany do 31 sierpnia 2022 roku. Projekt przewiduje maksymalnie 25 dzieci na tym obiekcie i one będą mogły tam przebywać, w okresie realizacji projektu, za darmo.
Co do kadry, to będzie ona podlegała pod dyrekcję SP w Jabłoniu i dyrekcja będzie prowadziła nabór dzieci, jak również osób, które będą tam pracowały. Są tam przewidzenie cztery opiekunki, plus po dwie osoby do pomocy i pół etatu pielęgniarki oraz środki na zajęcia z logopedą. Chcielibyśmy, ale to jest wersja optymistyczna, żeby ten żłobek zaczął funkcjonować od września br. Trzeba sobie zdawać sprawę z przetargów na wykonanie robót, zakup wyposażenia oraz na uzyskanie pozwoleń na budowę. Wyposażenie łącznie z placem zabaw, dla takich malutkich dzieci, to jest prawie 600 tys. zł

Walentynki w Siemieniu

W połowie lutego Gminny Ośrodek Kultury w Siemieniu zorganizował warsztaty, podczas których dzieci wykonały kartki walentynkowe. Dziewczynki stworzyły kartki z walentynkowym lwem z serduszek, które trafiły później do wybranych adresatów.

Jacek Dejneka

Dziewczynki podczas pracy na kartkami walentynkowymi

eprasa.pl 143986fcb5

Studniówka parczewskiego technikum cz. 2

Fot. Video Foto JB - Kozi

Klasa IV TZ z wychowawczynią Agnieszką Hajbos

Fot. Video Foto JB - Kozi

Klasa IV TI z wychowawcą Jackiem Abramiukiem

eprasa.pl 143986fcb5